STRZELEC



№ 21

Warszawa, dnia 26 maja 1929 r.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Cena 50 gr.

DZIAŁ URZĘDOWY

ROZKAZ KOMENDANTA GŁÓWNEGO Nr. 19-29 Z DNIA 18 MAJA 1929 ROKU.

1. Zmiana stanowiska Kmdta Głównego.

Zarząd Główny na Plenarnem Posiedzeniu w dniu 13 maja r. b. wybrał na stanowisko Komendanta Głównego Gen. Bryg. *Jaxa-Rożena.*

Formalne przejęcie funkcyj Komendanta Głównego nastąpi po zatwierdzeniu tego wyboru przez Ministerstwo Spraw Wojskowych, w myśl § 93 Statutu Związku Strzeleckiego.

2. Mianowania.

Na wniosek Komendy Okręgu Łódź mianuję z dniem 15.V r. b. Ob. Hołysa *Piotra* Komendantem Obwodu Brzeziny w funkcji Kmdta Obw.

3. Zwolnienia.

Zwalniam z dniem 15.V r. b. na własne życzenie Ob. *Loeflerową Stanisławę* ze stanowiska Komendantki Okręgu Kielce, jednocześnie w imieniu służby strzeleckiej za pełne i gorliwe pełnienie swych obowiązków wyrażam podziękowanie.

4. Urlop.

Komendantowi Okręgu Poznań Ob. *Latourowi* stosownie do jego prośby udzielam 14-dniowego urlopu, t. j. do dnia 29.V włącznie.

5. Wyszkolenie w okresie letnim.

Podczas okresu letniego należy dążyć do wykorzystania wszelkich możliwych środków w celu zorganizowania obozów krótkoterminowych, w celu przygotowania kadr instruktorskich dla pracy kulturalno-oświatowej, strzelectwa oraz prowadzenia oddziałów.

Obozy te od 2 — 4 tygodni winny być organizowane na terenach oddanych Zw. Strzeleckiemu, a to w celu utrwalenia inwestycyj istniejącvch, oraz tworzenia na tych terenach ośrodków szkolnych.

Należy wykorzystać cały okres letni od 1.VI — 1.X, by na zmianę mogły grupy szkolne z poszczególnych Okręgów przeszkalać się okresowo.

Do dnia 1.VI 1929 r. Komendanci odpowiednich Okręgów zameldują w szczegółowem omówieniu, czy jest możliwem, by:

1) na terenie Okr. Brześć n. B. zorganizować 4 kursy jednomiesięczne dla Komendantów Oddziałów po 60 ludzi w każdej grupie, czy Okręg będzie posiadał dostateczny aparat nauczycieski, instruktorski, oraz pomieszczenie dla kursów;

2) na terenie Okr. Kraków zorganizować 4 jednomiesięczne kursy dla Kierowników pracy kult.-ośw., oraz 4 dwutygodniowe kursy dla instruktorów obwodowych strzelectwa, każdy po 30 ludzi;

3) na terenie Okr. Poznań w Starym Słoninie 2 kursy dla Komendantów Obwodowych jednomiesięczne, oraz jeden kurs dla okręgowych instruktorów strzelectwa dwutygodniowy — każdy po 50 ludzi;

4) w każdym Okręgu zorganizować obozy odpoczynkowe, płatne, 2 — 4 tygodniowe dla strzelców i ich rodzin.

Komenda Główna wielki kładzie nacisk na organizowanie takich obozów i mimo przeczących odpowiedzi w kwestjonarjuszu należy usilnie starać się o stworzenie takowych.

Szczegółowe instrukcje zostaną wydane po uzyskaniu z Państwowego Urzędu W. F. i P. W. odpowiednich ilości racyj żywnościowych.

6. Obozy żeńskie.

W uzupełnieniu rozkazu Nr. 18-29 pkt. 4 po porozumieniu z odnośnemi Komendami Okręgowemi zawiadamiam, iż miesięczne obozy żeńskie dla strzelczyń będą zorganizowane w Okręgach: krakowskim w Budzewiu 50 osób, w lwowskim Pasiecznie 50 osób, pomorskim na Helu 50 osób, w grodzieńskim w Grzędzicach 50 osób. Ten ostatni rozpocznie się w początkach czerwca, pozostałe w lipcu lub sierpniu.

Prócz tych ustalonych miejscowości Komenda Główna projektuje urządzenie 2 jeszcze obozów w okręgu śląskim i brzeskim.

7. Zgłaszanie sekcyj strzeleckich do P. Zw. Broni Małokalibrowej.

W dniu 9.IV 1929 r. został zalegalizowany i rozpoczął formalne czynności założony z inicjatywy Zw. Strzeleckiego, oraz dwóch stołecznych klubów Wojskowych „Polski Związek Broni Małokalibrowej".

Równocześnie przesyłając Komendantom Okręgów i 0bwodów po 3 egzemplarze statutu polecam, aby Oddziały, uprawiające strzelanie małokalibrowe, a zwłaszcza posiadające strzelnice i broń małokalibrową, zgłaszały swoje przystąpienie do P. Zw. Broni Małokalibrowej w charakterze sekcyj małokalibrowych Zw. Strzeleckiego, stosując się ściśle do wymagań statutu.

Na odprawie Komendantów i Komendantek Okręgów w Warszawie w dniu 11 b. m. kładłem jaknajwiększy nacisk na zainteresowanie się P. Zw. Broni Młkbrowej, jako powołanym do kierownictwa i obrony interesów tej broni, tak już szeroko rozpowszechnionej w Polsce.

Wymaga nadto naszej ścisłej współpracy z P. Zw. Broni Młkbrowej interes polskiego strzelectwa małokalibrowego i Zw. Strzeleckiego. abyśmy, jako ci, którzy pierwsi w Polsce zaczęli pracę nad organizacją sportu strzeleckiego wogóle, a strzelań małokalibrowych w szczególności i tak wybitnie do jego rozwoju się przyczynili i nadal dla jego dobra czynnie współdziałali, nie będąc pozbawionemi możności decydowania w sprawach tak żywo nas obchodzących.

8. Obozy letnie wychowania fizycznego.

W myśl „planu obozów letnich na rok 1929" Państwowego Urzędu W. F. i P. W. odbędą się w bieżącym sezonie letnim następujące kursy instruktorskie F. W. w obozach letnich dla stowarzyszeń P. W.

A. Kursy instruktorskie wstępne 4-tygodniowe.

B. Kursy przodowników ćwiczeń cielesnych 6-tygodniowe.

Warunki przyjęcia:

ad A. a) b. dobry stan zdrowia, stwierdzony przez lekarza,

b) sprawność fizyczna minimalna. Bieg 100 mtr. — 14 sek., 800 mtr. — 3 min. Skok wdal 4 mtr., Rzut granatem 55 mtr.,

c) wiek powyżej 17 lat,

d) 4 kl. szkoły powszechnej,

e) świadectwo moralności,

f) własne wyekwipowanie sportowe (pantofle, kostjum lekko-atletyczny, spodenki kąpielowe).

ad B. a) wiek powyżej 18 lat,

b) 7 klas szkoły powszechnej,

c) próba sprawności jak pod A. z dodaniem skoku wzwyż 120 cm., wspinania po linie 5 mtr. w czasie poniżej 11 sek.,

d) *ukończenie kursu W. F. w obozie lub ośrodku W. F. z postępem przynajmniej dobrym.*

Pozatem obowiązują przepisy jak dla kursu wstępnego.

Przydział ilościowy miejsc dla każdego D. O. K. (wybierają oficerowie P. W.), oraz dyslokacja obozów według poniższej tabelki.

9. Wolny wstęp na zawody strzeleckie dla pracowników P. U. W. F. i P. W.

W myśl porozumienia z Polskim Związkiem Sportowym ogłaszam listę pracowników P. U. W. F. i P. W., mających mieć wolny wstęp na wszystkie zawody, organizowane przez Związek Strzelecki na terenie Rzeczypospolitej:

1) Płk. Dypl. *Kiliński Wojciech,* 2) Ppłk. Dr. *Krzyski Tadeusz,* 3) Mjr. Dypl. *Kolbuszewski Leon,* 4) Mjr. Dypl. *Wądołowski Jerzy,* 5) Mjr. *Piskuzub Paweł,* 6) Mjr. Dypl. *Szymkiewicz Czesław,* 7) Mjr. *Ziętkiewicz Władysław,* 8) Mjr. Dypl. *Wądołowski Ignacy,* 9) Kpt. *Nowakiewicz Zygmunt,* 10) Kpt. *Baran Jan,* 11) Kpt. *Dorożyński Kazimierz,* 12) Kpt. *Turowski Marjan,* 13) Kpt. *Wiśniewski Kazimierz,* 14) Kpt. *Żelazny Czesław,* 15) Kpt. *Janusz Stanisław,* 16) Kpt. *Puławski Leon,* 17) Por. *Bukowski Andrzej.* 18) Por. *Federowicz Edward,* 19) Por. *Grzeszkiewicz Władysław,* 20) Por. *Szeremeta Józef,* 21) U. c. VI st. *Wittekówna Marja,* 22) U. C. VI st. *Prażmowska Wanda.* 23) U. C. VII st. *Miłobędzka Marja.* 24) U. C. V st. *Lange Stanisław.*

Miejsce grupy	Organizuje	Dla DOK	SKŁAD GRUPY	Ilość uczestników	DOK wysyłaja po
Grzędzice	DOK III	I III I IX	**2 kursy instr. wstępne**	160	53
			1 kurs przodowników ćwiczeń cielesnych	75	25
Starzawa	DOK X	II V VI X	**2 kursy instr. wstępne**	216	54
			1 kurs przodowników cwiczeń cielesnych	88	22
Kórnik	DOK VII	IV VII VIII	**3 kursy instr. wstępne**	160	53
			1 kurs przodowników cwiczeń cielesnych	75	25

Rok IX. Warszawa, 26 maja 1929 r. Nr. 21 (271)

STRZELEC

ORGAN TOWARZYSTWA ZWIĄZEK STRZELECKI
POŚWIĘCONY SPRAWOM PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO, SPORTU, ORAZ WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I OBYWATELSKIEGO

PO ZJEŹDZIE

Zjazd był gorący. Był bodaj pierwszym naszym Zjazdem, na którym ponad uroczystościowym charakterem chwili górował moment namiętnej dyskusji, dochodzącej do wysokiego napięcia.

Ktoś, kto nie zna Zw. Strzeleckiego i przyzwyczajony jest do zwyczajów i obyczajów polskiego życia politycznego, mógłby wynieść wrażenie, że Zw. Strzelecki — trzeszczy, czem wrogowie nasi już zgóry i pochopnie delektowali się.

Należy więc stwierdzić, jak to już raz w sposób bardzo jasny uczynił ob. Kaplicki zamykając obrady Zjazdu, iż najgorętsza dyskusja i najostrzejsze polemiki nie mogą zaprzeczyć, że w Zw. Strzeleckim jest tylko — jeden, a nie dwa obozy.

Tym jednym obozem, pomimo znacznych nieraz różnic w zapatrywaniu na metody pracy i sposoby działania, jesteśmy dlatego, że nad wszystkiemi innemi uczuciami i myślami w całej gromadzie strzeleckiej góruje miłość i przywiązanie do Marszałka Piłsudskiego, oraz głębokie przeświadczenie o tem, że co czyni — dobrze czyni.

Zjazd ostatni był najlepszym dowodem naszego przywiązania i karności. Jeśli toczyła się gorąca dyskusja dookoła kwestji takiej, czy innej obsady kierowniczych stanowisk w Związku, to dyskusja ta ani na chwilę nie schodziła z tej płaszczyzny, że wola Marszałka Piłsudskiego jest dla wszystkich delegatów czynnikiem decydującym i ostatecznym.

Łączy nas pozatem nasze prawo strzeleckie pisane w myśl ideologji Marszałka Piłsudskiego, a jednakowo wszystkim strzelcom drogie.

Naczelny punkt naszego decalogu za najwyższe prawo stawia dobro Rzeczypospolitej, dając w ten sposób świadectwo prawdzie, że czyny nasze zdecydowani jesteśmy zawsze podporządkowywać idei państwowej. Wszystko, co uczynimy w kierunku wzmacniania Zw. Strzeleckiego — idzie po linji pracy państwowotwórczej, cokolwiek zaś uczynilibyśmy ze szkodą Związku, z ideą państwową stać będzie w sprzeczności.

Bowiem Zw. Strzelecki jest państwu potrzebny. Jest ogniwem łączącym państwo i społeczeństwo we wspólnym wysiłku budowania obronności i bezpieczeństwa Rzeczypospolitej.

Tydzień temu na tem miejscu przypomnieliśmy piękne i głębokie słowa ks. biskupa Bandurskiego, który te właśnie zadania fizycznego i moralnego przygotowywania się do próby sił, jaką nam mogą narzucić sąsiedzi, wysunął na plan pierwszy.

O tem naczelnem, głównem zadaniu, któremu podporządkowujemy wszelkie inne doraźne, mniejsze, *bo Związek istnieje by bronić Niepodległości*, należy nieustannie pamiętać.

W pracy na tem polu, w pracy której przewodzi i patronuje nam Marszałek Piłsudski, nic nas nie dzieli i dzielić nie może.

Dlatego też, to, co powiedział ob. Kaplicki na zakończenie Zjazdu, nie było żadnym retorycznym zwrotem, tylko najświętszą prawdą.

Zw. Strzelecki jest organizacją społeczno - wojskową.

Że jest społeczną — poczuwamy się wszyscy do odpowiedzialności za jej losy i staramy się wpływać na ich ukształtowanie się w sposób wedle nas najlepszy czy to w bezpośredniej pracy, czy na Zjeździe Walnym.

Że jest wojskową — musimy poczuwać się do karności.

I tem różnimy się od innych organizacyj społecznych, na tem polega nasza wyższość organizacyjna.

U nas nie rzuca się roboty, jeśli coś nie idzie po naszej myśli.

Co roku zaś na Walnym Zjeździe mamy możność zrewidowania stanu rzeczy i po wynikach pracy stwierdzić kto ma rację.

USTĘPUJĄCY KIEROWNICY ZWIĄZKU STRZELECKIEGO



Ob. dr. Kazimierz Dłuski, długoletni Prezes Zw. Strzeleckiego otwiera zawody strzeleckie



Ob. pos. Kazimierz Kierzkowski, długoletni Komendant Zw. Strzeleckiego wręcza nagrody na zawodach marszowych

PIENIĄDZE, CZY BEZPIECZEŃSTWO

Na podstawie rozporządzenia Ministra Spraw Wojskowych, uczestnikom oddziałów przysposobienia wojskowego przysługują pewne ulgi w odbywaniu służby wojskowej, o ile wykażą się ukończeniem pewnego programu wyszkoleniowego oraz odpowiedniemi postępami w tej pracy. Zależnie od stopnia wyszkolenia ulgi te ograniczają się do ułatwień wewnętrzno - służbowych, względnie rozszerzają się do skrócenia służby wojskowej o kilka miesięcy.

Kwestja ta nie nasuwa żadnych wątpliwości. Jasną jest rzeczą, że ulgi za pracę p. w. są pewnego rodzaju racjonalną zachętą do tej pracy, jak również słusznym ekwiwalentem za dokonane wysiłki. Z drugiej strony, z punktu widzenia korzyści Państwa, jasne jest, że o ile Rząd łoży na prowadzenie tej pracy, chce mieć również pewne korzyści materjalne, równoważące do pewnego stopnia poczynione wydatki.

Zwolnienie chłopca z kilku miesięcy służby wojskowej nie odbija się ujemnie na jego wyszkoleniu, ze względu na wiadomości i umiejętności, nabyte przezeń w czasie pracy w p. w., natomiast Państwu zaoszczędza wydatków, związanych z jego wyżywieniem, zakwaterowaniem i umundurowaniem, przez tenże okres. W ten sposób Państwu opłacają się wydatki, dokonywane na cele p. w. nietylko w dziedzinie moralnej, ale i materjalnej.

Jest jednakże pewna strona tej sprawy, którą chciałbym tutaj poruszyć.

Jasną jest rzeczą, że w interesie obronności Państwa leży, aby pełne 100 proc. młodzieży męskiej, zdolnej do służby wojskowej, nabyło umiejętności, związane z zawodem wojskowym. Pożądane jest, by każdy młodzieniec umiał się obchodzić z bronią i poruszać w terenie. Pożądane jest również, by ta umiejętność była osiągana przez młodzieńca w stopniu jak najwyższym. Możliwe byłoby to, gdyby cała młodzież męska, zdolna do służby wojkowej, przeszła przez szeregi wojska, odbywając normalną dwuletnią służbę. Tylko w tym wypadku ideał wyszkolenia byłby osiągnięty.

Czy jest to w naszych warunkach możliwe, oraz jak się stosunki u nas układają, by do tego rodzaju rozwiązania sprawy doprowadzić.

Pojemność armji pokojowej jest ograniczona. Jest ona określona etatami pokojowemi kadry zawodowej, której stosunek ilościowy do szkolonych rekrutów nie może spaść poniżej pewnej normy, o ile wyszkolenie nie ma być powierzchowne i ladajakie. Ponadto ilość rekruta jest uzależniona od możliwości kredytowych Państwa, co znajduje swój wyraz w preliminarzu budżetowym, wnoszonym corocznie przez Rząd do Sejmu. W ten sposób stan pokojowy armji polskiej utrzymuje się mniej więcej na jednakowym poziomie, dosięgając cyfry 200 — 250.000 ludzi.

Wszystko byłoby w porządku, gdyby kontyngent rocznika poborowego odpowiadał zapotrzebowaniu. Wobec dwuletniej służby wystarczyłoby, gdyby ilość młodzieży, zakwalifikowanej do wojska, wynosiła połowę całego stanu armji, t. j. 100 — 120.000. Jednakże stan liczebny rocznika zależy od całego szeregu czynników, ale najmniej od etatów wojskowych i budżetu. Wskutek tego mogą się zdarzyć zarówno braki do potrzebnego kontyngentu rekruta, jak i nadwyżki. W razie braków kwestja rozwiązuje się sama przez się, ponieważ wtedy wszyscy zdolni do wojska idą do szeregów. Gdy jednakże rocznik pewien przekracza zapotrzebowanie, pozostaje nadwyżka, dla której miejsca w szeregach armji niema, i która w konsekwencji zostaje pozbawiona wyszkolenia wojskowego i wskutek tego, przynajmniej w pierwszych, najważniejszych miesiącach wojny nie stanowi pełnowartościowej rezerwy.

Tutaj właśnie powstaje problemat, który mógłby rozwiązać przysposobienie wojskowe. Trzeba tylko naprzód stwierdzić, co jest ważniejsze: czy jak największa ilość możliwie wysoko wyszkolonych rezerwistów, czy też ten drobny stosunkowo materjalny ekwiwalent za wkłady w pracę p. w., jaki wojsko osiąga wskutek oszczędności na krótszej służbie p. w. Jeśli pierwszeństwo oddamy zyskom materjalnym, w takim razie cała sprawa nie jest aktu-

alna. Jeśli jednakże za ważniejsze uznamy możliwie silne zbrojne pogotowie narodu, w takim razie należałoby przejść konsekwentnie do wyciągnięcia logicznych wniosków z powyższych przesłanek. Ustalając mianowicie nadkontyngent, należałoby doń zaliczyć przedewszystkiem tych, którzy się mogą wykazać II stopniem wyszkolenia p. w. W razie niewyczerpania nadkontyngentu, należałoby doń zaliczyć chłopców o niższym stopniu wyszkolenia, pracujących czynnie w p. w. Dopiero w razie wyczerpania całkowitego zasobów p. w. możnaby zaliczyć do nadkontyngentu pozostałych poborowych. O ileby nadkontyngent był mniej liczny od ilości chłopców z II stopniem p. w., należałoby z ich liczby pokryć cały nadkontyngent, a pozostałym przyznać normalne ulgi, dotychczas stosowane.

Takie rozwiązanie, aczkolwiek przekreślające oszczędności, uzyskiwane dzisiaj przez skróconą służbę pewiaków i powołanie na ich miejsce poborowych, obowiązanych do pełnej dwuletniej służby, jednak z punktu widzenia wyszkolenia i pogotowia wojennego Państwa sowicie się opłaci. Trzeba tylko zdecydować, co jest ważniejsze — bezpieczeństwo kraju, czy pieniądze.

C. Święcicki.

KURS KIEROWNIKÓW WYCIECZEK

Komenda Główna organizuje w dniu 2.VI r. b. I-szy regjonalny kurs Kierowników Wycieczek.

Kurs będzie jednodniowy i odbędzie się w Sosnowcu.

Organizację Kursu (lokal, ewent. noclegi i administracja kursu) przeprowadzi Komendant Obwodu Sosnowiec. Kurs zorganizowany jest dla kandydatów z terenu Okręgów: śląskiego, krakowskiego, kieleckiego i łódzkiego.

Polecam komendantom wymienionych Okręgów wysłać na kurs do Sosnowca kandydatów, upatrzonych na kierowników wycieczek, w pierwszym rzędzie z tych środowisk strzeleckich, które organizują wycieczki na P. W. K. do Poznania.

Zgłoszenia kandydatów (tek) dokonać należy do dnia 1.VI r. b. pod adresem Komenda Obwodu Zw. Strzeleckiego Sosnowiec, skrzynka pocztowa 109.

Kursanci przybyć muszą do Sosnowca w sobotę wieczorem dn. 1.VI lub najpóźniej w niedzielę dn. 2.VI do godziny 9-ej rano.

Na dworcu kolejowym w Sosnowcu uruchomione będzie Biuro Informacyjne, które skierowywać będzie przyjeżdżających kursantów na kwatery.

Kursanci otrzymają bezpłatne kwatery i wyżywienie na dzień 2.VI, oraz zwrot 50 proc. kosztów podróży w drodze z Sosnowca do miejsca powrotu. W tym celu polecam Komendantom zaopatrzyć kandydatów, jadących na kurs, w 50 proc. zniżki p. w.

Program kursu obejmuje: 1) najważniejsze wskazówki prowadzenia wycieczek zbiorowych, godz. 4, 2) P. W. K. i wycieczki strzeleckie na P. W. K., godzin 3.

Wykłady obsadzi prelegentami Referat Kult.-Oświatowy Komendy Głównej.

STRZELECKI TEATR WĘDROWNY

Kmda Główna naszego Związku w dalszym rozwinięciu swego planu prac kulturalno - oświatowych w oddziałach, rozumiejąc, jak wielkim czynnikiem kulturalnym i państwowotwórczym jest teatr, zwłaszcza w ośrodkach, które są go pozbawione ze względu na swe oddalenie od centrów teatralnych, postanowiła po dłuższych pracach wstępnych uruchomić stały teatr wędrowny, któryby objeżdżał wszystkie oddziały naszego Związku z odpowiednio dobranym programem.

Prace wstępne zostały pomyślnie ukończone i dziś możemy się z Wami podzielić wiadomością, którą — mamy tę niepłonną nadzieję — powitacie z radością, iż *teatr nasz z końcem maja rozpoczyna swą działalność*. Dowiedziawszy się o tem, Redakcja „Strzelca" zwróciła się do K-dy Głównej z prośbą o szczegóły.

Któż nam może dać lepsze informacje jak nie ob. Golka, inicjator uruchomienia tego teatru. Walimy tedy do Niego jak w dym. Ba — ale ob. Golka bardzo jest zajęty rozmową z jakimś „starszym", wygolonym na „anglika" panem. Coś tam piszą, liczą...

Dowiadujemy się, że jest to właśnie kierownik naszego teatru ob. Łętowski, artysta dramatyczny, który już w czasach legjonowych (jest on bowiem b. żołn. I Bryg.) organizował teatry żołnierskie.

Interpelujemy o *cele, zespół, repertuar, marszrutę* i t. p. teatru.

— Naszym *celem* — mówi ob. Łętowski — jest „nieść oświaty kaganiec" w najdalsze zakątki naszej Ojczyzny w pełnem tego słowa znaczeniu. Będziemy więc wędrować „od wioseczki do wioseczki" jak w ludowej piosence - cyganeczki. Rozumiemy dobrze, że jest to zadanie wielkie i trudne, postaramy się jednak ile naszych sił aby mu sprostać i położonego w nas zaufania Kmdy Głównej — mówię o zespole i sobie — nie zawieść.

Siłą rzeczy — jest to bowiem pierwsza wogóle próba podobnego teatru u



nas — *zespół* jest mały, składa się narazie z 3 osób, naturalnie zawodowych artystów.

Do tych warunków musi być i *repertuar* dostosowany. Po długich rozważaniach, po różnych za i przeciw — w porozumieniu z czynnikami miarodajnemi między innymi i Departamentem Sztuki, ustaliliśmy na 1-szą wycieczkę artystyczną następujący program:

CZĘŚĆ I.

1) Krótka prelekcja o literaturze ojczystej i jej wpływie na dzieje Narodu.

2) *Noc listopadowa* — Wyspiańskiego, scena Wysockiego z Podchorążymi.

3) *Veni Creator* — Wyspiańskiego. *Święta miłości Kochanej Ojczyzny* — Krasickiego.

4) *Kordjan* — Słowackiego. Scena między Carem a W. Ks. Konstantym.

CZĘŚĆ II.

1) *Legjon* — Wyspiańskiego, scena Mickiewicza z Rapsodem.

2) *Wodzu* — (wiersz na cześć Marszałka).

3) *Bitwa racławicka* — Lenartowicza (inscenizowana).

CZĘŚĆ III.

Ostatnie 10 zł. — fraszka sceniczna w 1 odsłonie.

Wszystko to naturalnie w kostjumach, charakteryzacji i własnych dekoracjach.

Rozumiejąc pozatem jak wielkim czynnikiem w teatrze jest muzyka, nie zapomnieliśmy i o niej. Będzie ona reprezentowana dobrze, artyści - śpiewacy i wirtuozowie polscy, biorą udział w naszym programie — O! jest pan zdumiony panie Redaktorze, nic w tem trudnego, zabieramy poprostu ze sobą dobry gramofon i płyty.

Jak pan zatem widzi, panie Redaktorze repertuar przedstawia się nieźle, zespół jest chętny do pracy, a są w nim talenty wybitne — chociaż młode.

Chce pan jeszcze wiedzieć, panie Redaktorze, skąd zaczniemy naszą wędrówkę?

Postanowiłem zacząć od obwodu augustowskiego, a ściśle mówiąc od samego Augustowa — a potem.... potem ziemie: nowogródzka, poleska, wołyńska i — jak Bóg da".

Na tem skończyliśmy rozmowę z ob. Łętowskim, dziękując za informacje.

Mamy nadzieję, że gdziekolwiek się nasz teatr zjawi, przyjmiecie go z otwartemi rękami i pomożecie we wszystkiem, w tem zrozumieniu, że przez oświatę wiedzie droga do szczęścia i dobrobytu ojczyzny.

Strzeleckie mistrzostwa świata w Stockholmie

Do chwili obecnej nie zakomunikowano nam jeszcze oficjalnego programu zawodów stockholmskich, mimo, iż odbędą się one za niecałe trzy miesiące i zainteresowanie niemi w sferach strzeleckich wzrasta.

Program tych zawodów został już dawno opracowany i opublikowany przez prasę szwajcarską.

Międzynarodowe zawody strzeleckie o mistrzostwo świata w Stockholmie, z natury rzeczy będące dla nas pierwowzorem, zasługują na szczególną uwagę zarówno pod względem programu, jak też i nagród, których niezwykła ilość i wysoka wartość wskazuje na wielkie znaczenie, jakie przypisuje się sportowi strzeleckiemu zagranicą.

Program obecnych zawodów jest tem jeszcze znamienny, iż po raz pierwszy wprowadzono do niego oficjalne zawody o mistrzostwo świata w strzelaniu z broni małokalibrowej, co wskazuje, iż rozwój tej gałęzi sportu strzeleckiego u wszystkich już znalazł zrozumienie i należytą ocenę.

Notujemy dziś program strzelań międzynarodowych, wchodzących w skład zawodów stockholmskich, gdyż one to w pierwszym rzędzie zainteresować mogą naszych strzelców.

BROŃ DŁUGA DOWOLNA DYSTANS 300 MTR.

26 MECZ MIĘDZYNARODOWY O MISTRZOSTWO ZESPOŁOWE I INDYWIDUALNE.

120 strzałów po 40 z 3 postaw regulaminowych i po 10 strzałów próbnych z każdej postawy. Zespół składa się z 5 zawodników i 2 rezerwowych, każde państwo zgłasza po jednym zespole. Ocena według łącznej sumy punktów 5 zawodników.

Zwycięski zawodnik zdobywa *tytuł mistrza świata.*

Dla zwycięskiego zespołu przeznaczony jest argentyński puhar wędrowny, wartości 20 tysięcy dolarów. Dla dalszych zespołów i zawodników nagrody honorowe, żetony i plakiety, oraz nagrody pieniężne od 75 do 1000 koron szwedzkich.

„WOLNE TARCZE".

60 strzałów, z tego 20 z każdej postawy, przyczem ze stojącej 7, 8, 9 i 10 liczy się jako karton, z klęczącej zaś i leżącej 8, 9 i 10 jako karton. Ocena według największej liczby punktów kartonu, przy równości — rozstrzyga ogólna liczba punktów.

Za 57 pkt. kartonu, względnie 546 pkt. z serji — złota odznaka mistrzowska, za 53, wzgl. 523 pkt. srebra, za 46, wzgl. 500 pkt. bronzowa.

Wypłaty 100 proc. wpisowego, oraz nagrody od 25 do 100 kor.

„STRZELANIE ĆWICZEBNE".

Dowolna ilość seryj po 3 strzały z każdej postawy, ocena za najlepsze 9 seryj.

Wypłata 100 proc. wpisowego, nagrody od 50 do 300 koron.

„STRZELANIE LEŻĄC".

20 strzałów, ocena według sumy pkt.

Wypłaty 100 proc. wpisowego, oraz nagrody od 10 do 75 koron.

BROŃ DŁUGA WOJSKOWA DYSTANS 300 MTR.

ZAWODY INDYWIDUALNE Z BRONI DŁUGIEJ WOJSKOWEJ ARMJI SZWEDZKIEJ, MODEL 1896.

60 strzałów, po 20 z każdej postawy, oraz po 6 próbnych. Można również strzelać tylko 20 strzałów z jednej postawy. Ocena według sumy pkt. wszystkich trzech postaw łącznie, lub każdej oddzielnie.

Za wynik łączny w trzech postawach, oraz za wynik w każdej poszczególnej postawie — *tytuł mistrza świata.*

Nagrody honorowe, żetony, plakiety i 25 nagród pieniężnych od 30 do 200 koron.

„MISTRZOSTWO".

Po 20 strzałów z każdej postawy, przyczem w postawie stojącej 6, 7, 8, 10 liczy się jako karton, w postawach zaś leżących i klęczących 7, 8, 9 i 10.

Za 56 pkt. kartonu, wzgl. 500 w serji odznaka mistrzowska, za 53, wzgl. 490 — srebrna, za 48, wzgl. 480 — bronzowa.

„STRZELANIE ĆWICZEBNE".

Dowolna ilość seryj 3-strzałowych z dowolnej postawy, ocena według 5 najlepszych seryj.

Wypłata 100 proc. wpisowego, nagrody od 40 do 200 koron.

ZAWODY ZESPOŁOWE Z DŁUGIEJ WOJSKOWEJ BRONI DOWOLNEJ, Z OTWARTEMI PRZYRZĄDAMI CELOWNICZEMI.

Zespół 3 zawodników, dla każdego państwa dowolna ilość zespołów. 20 strzałów leżąc, bez ochrony przed wiatrem i słońcem.

Wypłaty 100 proc. wpisowego, 10 nagród honorowych dla zespołów, żetony i nagrody pieniężne od 10 do 50 koron dla zawodników.

STRZELANIE PISTOLETOWE Z BRONI DOWOLNEJ DYSTANS 50 MTR.

23 MECZ MIĘDZYNARODOWY PISTOLETOWY, ZAWODY ZESPOŁOWE I INDYWIDUALNE.

Zespół 5 zawodników i 5 rez., każde państwo wystawia 1 zespół. Po 60 strzałów i 18 próbnych na zawodnika.

Dla zwycięskiego zespołu puhar wędrowny Zw. Strzeleckiego miasta Lyonu, 500 koron gotówką i nagroda honorowa wartości 300 kor. Pozatem zespoły otrzymują 7 nagród honorowych, wartości od 75 do 200 koron, oraz 7 nagród pieniężnych od 100 do 400 koron, a także plakiety. Zwycięzca indywidualny otrzymuje *tytuł mistrza świata.* Pierwszych 10 zawodników otrzymują nagrody honorowe i żetony.

„MISTRZOSTWO".

60 strzałów, przyczem 8, 9 i 10 liczy się za karton. Ocena według ilości pkt. w kartonie, w razie równości decyduje ogólna większość pkt.

Za 56 pkt. w kartonie, wzgl. 525 pkt. w serji — złota odznaka mistrzowska, za 50, wzgl. 510 — srebrna, za 46, wzgl. 496 —bronzowa.

„STRZELANIE ĆWICZEBNE".

10 strzałów, ocena według sumy pkt.

Wypłaty 100 proc. wpisowego, nagrody honorowe, żetony, oraz nagrody pieniężne od 10 do 75 koron.

STRZELANIE Z BRONI MAŁOKALIBROWEJ, DYSTANS 50 MTR.

I MIĘDZYNARODOWY MECZ MAŁOKALIBROWY.

Zawody indywidualne i zespołowe w postawie stojącej.

Zespół z 5 zawodników i 2 rez., każde państwo zgłasza 1 zespół. 40 strzałów na zawodnika w 8 serjach po 5 strzałów, 10 próbnych. Ocena według sumy pkt. zespołu.

Nagrody honorowe i żetony.

Zawody zespołowe i indywidualne w postawie leżącej.

Warunki jak wyżej.

„MISTRZOSTWO STOJĄC".

40 strzałów w 8 serjach, 10 próbnych, ocena według sumy pkt. 8 seryj, za 365 pkt. złota odznaka mistrzowska, za 352 pkt. — srebrna, za 343 — bronzowa.

„MISTRZOSTWO LEŻĄC".

Warunki jak wyżej. Za 390 pkt. złota odznaka mistrzowska, za 387 — srebrna, za 382 — bronzowa.

W obu strzelaniach wypłaty 100 proc. wpisowego, oraz nagrody od 12 do 75 koron.

„STRZELANIE NA 100 MTR.".

20 strzałów w dwóch serjach i 10 próbnych, międzynarodowa tarcza pistoletowa.

Wypłaty 100 proc. wpisowego, nagrody od 1 do 75 koron.

We wszystkich strzelaniach z broni długiej wojskowej na 300 mtr. obowiązuje 10 pierścieniowa tarcza wzoru międzynarodowego o średnicy największego pierścienia 100 cm. i polu czarnem 60 cm.

W strzelaniach pistoletowych na 50 mtr. — 10 pierścieniowa tarcza wzoru międzynarodowego, o średnicy największego pierścienia 50 cm. i polu czarnem 20 cm.

W strzelaniach małokalibrowych na 50 mtr. — 10 pieścieniowa tarcza wzoru międzynarodowego o średnicy największego pierścienia 24 cm., polu czarnem 12 cm. i „dziesiątce" 20 mm.

*

Prócz strzelań powyższych odbędą się strzelania myśliwskie do rzutków o mistrzostwo Europy i świata, oraz strzelania do jelenia strzał pojedyńczy i podwójny. Pozatem w krajowej, szwedzkiej konkurencji odbędą się Narodowe Zawody Strzeleckie.

Zawody rozpoczynają się 7 sierpnia i trwać będą do 18 sierpnia.

Z. Wąsowicz.

OTWARCIE POWSZECHNEJ WYSTAWY KRAJOWEJ W POZNANIU

W dniu 16 maja, o godz. 10-ej rano Pan Prezydent Rzplitej dokonał otwarcia Powszechnej Wystawy Krajowej, przecinając wstęgę hali przemysłu włókienniczego.

Na przegląd 10-letniej pracy narodu, przybyli członkowie Rządu z premjerem dr. Świtalskim na czele, korpus dyplomatyczny, liczne grono posłów i senatorów, generalicja, delegacje miast, przedstawiciele sfer ziemiańskich, przemysłowych i handlowych, sztuki, literatury i prasy.

W pierwszym dniu Wystawę zwiedziło około 70 tysięcy osób.

Szczegółowe omówienie Wystawy przez naszego specjalnego korespondenta podamy w następnych numerach.

Po II Marszu Nadbużańskim

Choć jestem laikiem w rzeczach sportowych, pozwolę sobie na kilka uwag na temat II Marszu Nadbużańskiego, który był pierwszą próbą nowego regulaminu marszowego, opracowanego przez M. S. Wojsk. Delegat M. S. Wojsk. kpt. Wiśniewski i delegat Kmdy Głównej Zw. Strzeleckiego kpt. Kurleto bacznie obserwowali jego przebieg. Nie wyglądali na zbyt zadowolonych.

Największą wadą regulaminu jest trudność skontrolowania, czy drużyny nie podbiegały. Zbyt szeroko ujęto prawo podbiegania członków drużyn maszerujących ztyłu.

Pozatem, rzecz najważniejsza, kwestję w jakiej formie osiągnięto metę nie ujęto w formy regulujące ocenę wyników.

W zeszłym roku, gdy wolno było biec i nie było wypoczynków — najlepsza drużyna przyszła o czasie 4 g. 57 m. 8 sek.— a najgorsza z nagrodzonych w 6 g. 20 m. 35 sek. W tym roku najlepszy zespół przebył trasę w 5 g. 4 m. 33 sek. (czyli tylko 7 m. 25 sek. dłużej), najgorsza zaś kwalifikowana drużyna przebyła trasę w 5.45.40 czyli o 35 minut krócej. Średni czas zużyty przez trenowane drużyny na przebycie trasy w marszu czy marszobiegu jest więc ten sam lub prawie ten.

Z punktu więc widzenia celu wojskowego, najszybsze osiągnięcie pieszo miejsca przeznaczenia wraz z wypoczynkami jest gorsze od marszobiegu bez wypoczynków, bo w nowym wypadku meta średnio była osiągana później o te 30 minut zużyte na wypoczynek.

Czy te opóźnienie zostało zrekompensowane większą zdolnością bojową po przybyciu na metę — to pytanie przez obydwa Marsze Nadbużańskie nie zostało rozstrzygnięte. Brak nam bowiem danych porównawczych.

Sądzę więc, że ażeby uczynić taki marsz bardziej celowym — należałoby go połączyć z zawodami wojskowo - sportowemi bezpośrednio po przybyciu do mety. Te zawody byłyby dopiero sprawdzianem stanu drużyn. Porównywując zaś ich wyczyny normalne i po marszu moglibyśmy dopiero ułożyć regulamin najbardziej celowy.

Wskazanym wydaje mi się pozatem staranniejszy dobór zawodników o równych warunkach w drużynie i zmuszenie drużyn do zachowania szyku w marszu.

Wypadki kurczów żołądkowych po punkcie odżywczym i wzmożonego odpadania zawodników i drużyn właśnie po posiłku, spożytym z dużą ilością zimnych napoi, wskazują na szkodliwość jedzenia w czasie marszu.

Należy zdaniem moim wszystko uczynić, ażeby w III Marszu Nadbużańskim postawić rekord formy i sprawności ponad rekordy czasu. Nie można wypaczać linji rozwoju tego najprostszego, najzdrowszego i najpotrzebniejszego dla wojska sportu.

Różnica zainteresowań społeczeństwa i mas ludowych w stosunku do I i II Marszu Nadbużańskiego — ogromna.

Liczba drużyn na III Marszu za rok z pewnością przekroczy setkę. Kierownictwo Polesko - Podlaskiego Okręgu Związku Strzeleckiego winno zrobić wszystko, aby rozbudzony zapał rozszerzyć i pogłębić, skierować pracę na racjonalne tory. III Marsz Nadbużański będzie próbą — czy stanęło ono na wysokości zadania.

Wis.



Strzelczynie z Brześcia na punkcie odżywczym w Wólce Dobrzyńskiej.

NOWE WŁADZE

WYDZIAŁ WYKONAWCZY.

Nazajutrz po Walnym Zjeździe w lokalu Kmdy Głównej odbyło się pierwsze posiedzenie plenarne Zarządu Głównego, któremu przewodniczył prezes ob. Anusz.

Na posiedzeniu tem ukonstytuował się Wydział Wykonawczy w składzie następującym: prezes — ob. Anusz, wiceprezesi — ob. płk. Koc i ob. inż. Iwanowski, sekretarz generalny — ob. Kierzkowski, skarbnik — ob. Glinicki.

NOWY KOMENDANT GŁÓWNY.

Nowomianowany Kmdt Główny gen. Jaxa - Rożen w dniu 18 maja przybył do Kmdy Głównej i objął urzędowanie. Na wstępie Kmdt Główny Jaxa - Rożen odbył konferencję z prezesem Anuszem i ustępującym Kmdtem Głównym ob. Kierzkowskim, poczem zapoznał się z referentami Kmdy Głównej.

Szefem Sztabu Zw. Strzeleckiego został mjr. Lepiarz z departamentu piechoty M. S. Wojsk.

III MARSZ ZADWÓRZAŃSKI

Do Zadwórza. — Uroczystości. — Kwatery. — Start. — Nr. 18. — Stare Sioło. — W Laszkach Królewskich.—W Kurowicach, Ostrowiu i Winnikach. — Meta. — Msza święta i rozdanie nagród. Defilada. Uwagi.



W Zadwórzu na starcie...

Na głównym dworcu lwowskim ruch nielada. Tuż na pierwszym peronie, jakby dla wyróżnienia, ciągnie się nieskończonym, długim szeregiem towarówka, która za chwilę wypełniona rozgadaną i rozdokazywaną bracią strzelecką ruszy do Zadwórza na miejsce startu jutrzejszego tradycyjnego marszu.

Przechodzę wzdłuż transportu. Sami strzelcy, gdyż wojsko i policja, przeważnie ci zbliska albo są już w Zadwórzu, albo też wyjadą później osobówką. Między strzelcami grupka zielonoczapkowej „Młodzieży Ludowej", oraz pewna ilość kolarzy, mających jutro spełniać funkcję sędziów kontrolnych.

Niebo na dobre rozpłakało się i nic zachęcającego nie wróży.

Strzelcy jednak nic sobie z tego nie robią, bo wiedzą, że przecież i tak, bez względu na pogodę, marsz się odbędzie. Zagnani przez deszcz do wagonów, okazują duże zdolności muzyczne, grając zajadle... w karty. Ale cóż tu innego właściwie robić w takim bydlęcym saloniku bez mebli, w czasie silnego deszczu i przed zawodami?

Do wagonu co chwila wpadają nowe grupki, klnąc i gorączkując się na zapas jutrzejszym dniem i wynikami.

W myśl zapowiedzi punktualnie o godz. 3 rusza pierwszy transport, unosząc z sobą przeszło tysiąc zawodników. Ostatnie „Cześć", skinienia rąk i czerwony wąż ginie gdzieś w oddali za wiaduktem kolejowym.

W godzinę później i ja wyruszam do Zadwórza, ale szosą, która już niejedną parę strzeleckich zelówek w proch i pył przemieniła. Szosa ta miejscami zupełnie dobra, na kilku odcinkach przypomina jeziora mazurskie. Nie dziw też, że nasz benzynowy wehikuł, który wędrówki swe po polskich drogach rozpoczął zapewne gdzieś w 1918 r., trzęsie niemiłosiernie, a zbyt dużo gadającym przycina języki. Szczęśliwie jednak i bez defektów dobijamy do celu.

Na Zadwórzańskim Kopcu rozpoczął już modły miejscowy ks. kanonik Zaręba. Po skończonej modlitwie do zebranych zawodników pięknie przemawia wiceprezes ob. Dzedzielewicz, podkreślając bohaterski czyn 300 młodych synów Lwowa, którzy spełniwszy do końca swój żołnierski obowiązek, tu, w tej mogile, znaleźli wspólny wieczny odpoczynek.

Odśpiewaniem „Roty" strzelcy deklarują się bronić tej ziemi, za którą tak chlubnie umieli polec w roku 1921 bohaterowie zadwórzańscy.

Miało się już mocno pod wieczór, kiedy po sprezentowaniu broni przed mogiłą, odcinającą się ciemną plamą na tle jasno różowego nieba, strzelcy odmaszerowali na swe kwatery, by rozprostować kości.

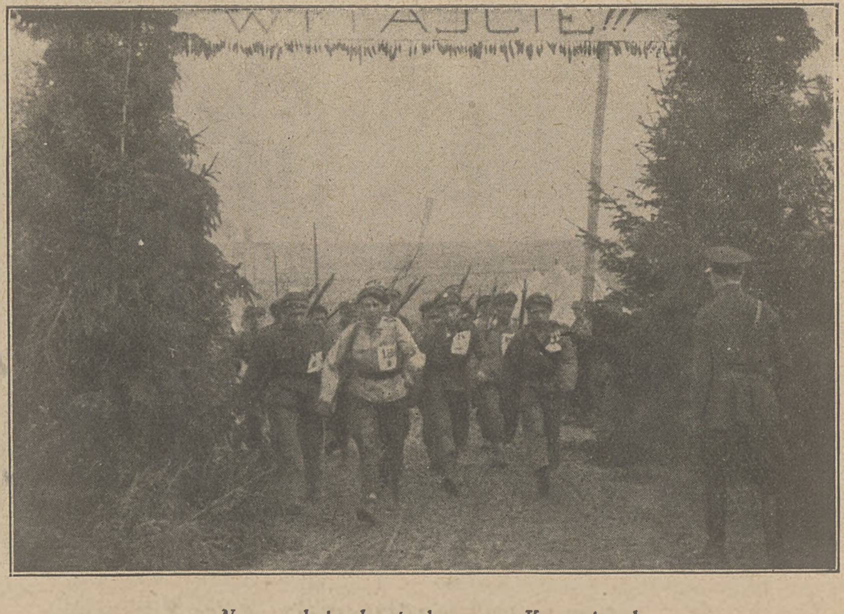
Nocowano bądź to w wagonach, bądź na prywatnych kwaterach. Jak się później dowiedziałem, najwybredniejsi bywalcy marszowi tym razem byli zadowoleni ze swych kwater.

Nazajutrz o godz. 5.30 rano — start. Jako pierwsza w grupie wojskowej rusza drużyna 42 p. p. z Kołomyji, zeszłoroczny zwycięzca marszu. Następnie co pół minuty wyruszają dalsze drużyny tej grupy, pomieszane z policyjnemi, których tym razem zebrała się spora ilość.

Po półgodzinnej przerwie odchodzą drużyny strzeleckie. Debiutuje zespół Hołoska Małego, za nim ciągnie Nr. 18 ze Starego Sioła, późniejszy mistrz marszu w kategorji strzeleckiej, już dawniej dobrze znany z innych naszych szlaków.

Drużyny nasze odmaszerowują jedna po drugiej, dziarsko, ze śpiewem. Prezentują się doskonale, gdyż wszystkie są dobrze wyekwipowane. W lufach karabinów sterczą gałązki świeżo rozkwitłego bzu, na twarzach maluje się wola zwycięstwa. Trzykrotne „cześć" z mocnych piersi żegna komisję startową.

Ruszam na trasę. Zdumiony jestem karnością drużyn strzeleckich, które bez wyjątku przez cały czas maszerują wzorowo. Przekonuję się naocznie, że pomimo wątpliwości co do wprowadzenia w życie nowego regulaminu, przy dobrej woli drużyn i uwadze organów kontrolnych, da się on w całej pełni zastosować.



Na punkcie kontrolnym w Kurowicach.

Po wsiach przez które przemaszerowują nasze oddziały rojno. W Daszkach Królewskich tamtejszy wójt utrzymuje wzorowy porządek, przeganiając czasem kijem co krnąbrniejszą gawiedź. Zainteresowanie marszem duże, o wiele większe niż w roku ubiegłym.

Na punkcie kontrolnym w Kurowicach miejscowy oddział, narazie tylko czapkami zaznaczający swą przynależność do Związku, utrzymuje wzorowy porządek. Strzelczynie z Rawy Ruskiej zorganizowały tu punkt odżywczy, z którego jednak drużyny, wiedząc, że i tak czeka je obowiązkowy odpoczynek w Ostrowiu, bynajmniej nie zamierzają korzystać.

Jako pierwsza z drużyn strzeleckich przemaszerowuje przez Kurowice „osiemnastka" Stare Sioło. Poza nią nic a nic. Dopiero po kilku minutach ukazują się w perspektywie drogi dwie następne drużyny. Według natychmiastowego szacunku doraźnych taksatorów różnica półtora kilometra. Drużyna Nr. 18 maszeruje w doskonałej formie i widać, że coś tu zakrawa na zwycięstwo. Następnie mijają punkt kontrolny Nr. 17 i Nr. 109 — Warszawa — Powązki, warszawiacy ciemno szarzy, z zaciśniętemi ustami, pochyleni naprzód, ciągną zapamiętale.



Drużyny strzeleckie na szlaku.

Udajemy się w dalszą drogę, pragnąc jeszcze zahaczyć o drużyny wojskowe, by ujrzeć je na trasie.

Drużyny łapiemy o 2 — 3 kilometry przed miejscem przymusowego odpoczynku w Ostrowiu. Na czele maszeruje Nr. 8 — 40 p. p. Lwów, następnie Nr. 9 — 19 p. p. Lwów, a za niemi 21 p. p. Warszawa jako Nr. 10.

Tyłowi niektórych drużyn wojskowych wbrew regulaminowi podbiegają. Kolarze kontrolerzy, nie znający przepisów marszu, w dodatku zbałamuceni, nie zdając sobie sprawy z niewłaściwych uchybień regulaminu patrzą na to przez palce. Drużyna 22 p. p. stosuje, jak się ze zdumieniem dowiedziałem od jednego z jej członków, „krok narciarski". Jak Boga kocham, co ci ludzie nie wymyślają! *) Jeżeli to prawda, to pewnie ten trzeci takt „kroku narciarskiego" bez śniegu i nart odbywa się skokiem, co wchodziłoby już w zakres biegu... Oczekujemy opublikowania i opatentowania tego wynalazku!

Na pierwszym punkcie kontrolnym w Ostrowiu wszystko w najlepszym porządku. Drużyny gorzej lub lepiej wykorzystują odpoczynek. Dwie kapele na zmianę witają wpadających na półmetek zawodników. Ob. Barankiewicz z Czortkowa uwija się jak w ukropie.

Drużyny przybywają i odchodzą w jaknajlepszym porządku. Zespoły wojskowe wykazują już jednak pewne zmęczenie, pewien procent maruderów. Natomiast drużyny strzeleckie, zachowujące wzorowy porządek marszu, przedstawiają się optycznie lepiej.

W Winnikach drugi punkt kontrolny. Kieruje nim batalionowy, dr. Sęk, przy wydatnej pomocy burmistrza miasta Fritza.

*

We Lwowie na mecie wielki ruch. Nieprzejrzane tłumy zaległy plac Marjacki i ulice przez które biegnie trasa marszu. Lwowska publiczność umie entuzjastycznie przyjmować i nagradzać zawodników rzęsistemi oklaskami.

Pod pomnikiem Mickiewicza meta. Ob. Jarmulski, komendant mety, zorganizował ją bardzo dobrze. Wszystko „klapuje" najdoskonalej.

Wpadają pierwsze drużyny wojskowe. Prawie wszystkie niekompletne. Dalsze drużyny tej kategorji prezentują się już lepiej. Również startująca w tej grupie policja ma niezłe miny.



Zwycięski zespół Starego Sioła przybywa do Ostrowia.

***) „Krok narciarski", a właściwie lekkie podbieganie co trzeci krok, na szlakach marszowych zastosował po raz pierwszy kpt. Wójcik w roku 1926, prowadząc zwycięską drużynę 27 p. p. na III Marszu Szlakiem Kadrówki. Był to w gruncie rzeczy pierwszy wyłom w ówczesnym regulaminie, zabraniającym biegania. (Red.)**

Po ostatniej drużynie wojskowej następuje dłuższa przerwa. To daje się we znaki 30 minutowa przerwa dzieląca start drużyn p. w. od wojskowych.

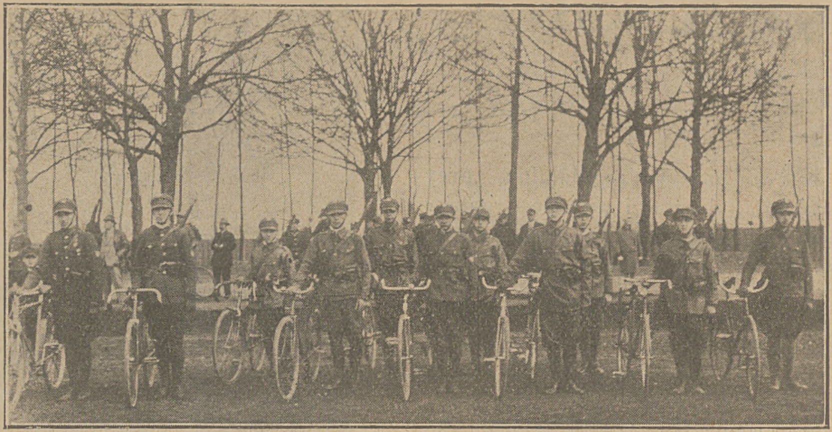
Nagle zrywają się oklaski i głos sygnału zwiastującego przybycie drużyny. Na metę dziarsko chodzi Nr. 18—Stare Sioło. Niedługo po nich zjawia się Nr.. 109 Warszawa — Powązki, a następnie Kraków, prowadzony przez ref. sportowego okręgu, dr. praw. ob. Mieczysława Janickiego. Znów większa luka, a potem Tustanowice, Hołosko Małe, Lwów III, Lublin i t. d.

Serce rośnie, gdy widzi się te karne drużyny. Jakże ogromny postęp od zeszłego roku. Nowy regulamin wprowadził marsze na ludzkie i pożyteczne tory.

Ostateczne wyniki przedstawiają się w sposób następujący.

Wyniki drużyn P. W.

1. Zw. Strz. Stare Sioło 5:05:25".
2. Zw. Strz. Kraków 5:14:17".
3. Zw. Strz. Warsz.—Powązki 5:15:48".
4. Zw. Strz. Tustanowice 5:17:30".
5. Zw. Strz. Lublin 5:28:37".
6. Zw. Strz. Hołosko Małe 5:34:55".
7. Zw. Młodz. Lud. Lwów 5:37:45".
8. Kl. Sp. Warszawianka — Warszawa 5:39:40".
9. Zw. Strz. Obertyn 5:39:45".
10. Zw. Strz. Żółkiew II 5:41:30".
11. Zw. Strz. Sanok 5:44:56".
12. Zw. Strz. Lwów I 5:45:20".
13. Zw. Strz. Radziwiłłów 5:45:47".
14. Zw. Strz. Zborów 5:45:47".
15. Zw. Strz. Halicz 5:48:20".
16. Zw. Strz. Przemyśl 5:48:30".
17. Zw. Strz. Bolechów 5:50:10".
18. Zw. Strz. Kamionka Strumiłowa 5:56:20".
19. Zw. Strz. Jezupol 5:51:30".
20. Zw. Strz. Bełżec 5:55:45".
21. Zw. Strz. Gaje Wielkie 5:56:05".
22. Zw. Strz. Śniatyń 5:56:28".
23. Zw. Strz. Chryplin 5:57:45".
24. Zw. Strz. Kołomyja 5:58:23".
25. Zw. Strz. Świrz 5:58:25".
26. Zw. Strz. Worochta 5:59:55".
27. Zw. Strz. Dolina 6:02:15".
28. Zw. Mł. Lud. Czyszki 6:02:55".
29. Zw. Strz. Kamionki Wielkie 6:06:10".
30. Zw. Strz. Zbaraż 6:06:12".
31. Zw. Strz. Radziechów 6:06:42".
32. Zw. Strz. Horodenka 6:09:15".
33. Zw. Strz. Lwów III M. Z. E. 6:09:40".
34. Zw. Strz. Kałusz 6:07:25".
35. Zw. Strz. Kleparów 6:11:19".
36. Zw. Podof. Rez Lwów 6:12:21".
37. Zw. Strz. Stanisławów II 6:13:57".
38. Zw. Strz. Magierów 6:14:55".
39. Zw. Strz. Rohatyn 6:18:40".
40. Zw. Strz. Stanisławów I 6:19:34".
41. Zw. Strz. Stryj 6:24:38".
42. Zw. Strz. Zamarstynów 6:25:03".
43. Zw. Strz. Tarnopol 6:27:30".
44. Zw. Strz. Daszawa 6:27:31".
45. Zw. Strz. Żurawno 6:32:00".
46. Zw. Młod. Lud. Mołoszkowice 6:33:20"
47. Zw. Strz. Czortków 6:40:00".
48. Straż Pożarna Sokół Lwów 6:43:05".
49. Zw. Strz. Dżurków 6:46:32".
50. Zw. Strz. Sokal 6:47:35".
51. Zw. Strz. Warszawa Żoliborz 6:49:15".
52. Zw. Strz. Drohobycz 6:49:45".
53. Zw. Strz. Łopuszna 6:53:11".
54. Zw. Strz. Żółkiew I 7:01:28".
55. Zw. Strz. Kosów 7:04:33'.
56. Zw. Strz. Tłumacz 7:04:32".
57. Zw. Strz. Tarnoszyn 7:18:22".



Sekcja kolarska krakowskiego oddziału sapersko-wodnego.

Wyniki drużyn wojskowych.

1. 21 p. p. — Warszawa 4:57:05".
2. P. P. Lwów I 4:58:08".
3. 40 p. p. Lwów 5:00:22".
4. 19 p. p. Lwów 5:04:45".
5. 49 p. p. Kołomyja 5:08:16".
6. P. P. Łuck 5:15:30".
7. P. P. Stanisławów 5:17:08".
8. 43 p. p. Brody 5:24:49".
9. 48 p. p. Stanisławów 5:27:46".
10. P. P. Tarnopol 5:28:40".

. 54 p. p. Tarnopol 5:34:00".

12. P. P. Lwów II 5:50:18".

Niestety nie mogło startować pozatem 25 drużyn strzeleckich, które przybyły do Lwowa bez broni. Miały ją jakoby otrzymać od organizatorów zawodów. Wielka szkoda, iż uniemożliwiono im udział w marszu, bo przecież bądź co bądź stanowiły one czwartą część uczestniczących zespołów.

W następnym numerze pozwolę sobie omówić stronę organizacyjną marszu, zasługującą na szersze potraktowanie, narazie zaś podkreślam niezmożoną pracę oficerów strzeleckich okręgu lwowskiego.

Przez cały czas prócz władz strzeleckich byli obecni i obserwowali przebieg marszu szef sztabu D. O. K. VI ppłk. Niezabitowski, przedstawiciel Państw Urzędu W. F. i P. W. mjr. Wądołkowski i ref. Okr Urzędu W. F. i P. W. mjr. Heinrich.

M. Kurleto.



Na mecie Marszu Zadwórzańskiego. Gen. Norwid-Neugebauer rozmawia z woj. Gołuchowskim.

ECHA ZJAZDU

Ob. Zych - Biczyński z Krośniewic prosi nas o sprostowanie pierwszego ustępu jego przemówienia, przytoczonego przez nas w sprawozdaniu ze Zjazdu.

Ustęp ten ma brzmieć, jak następuje: „Jest siła, która zespala w jedną nie dopokonania opokę rząd dusz, a głównym motorem tej siły jest zaufanie, posunięte do najdalszych granic.

Przemówienie ob. Zych - Biczyńskiego daliśmy według stenogramu, do którego widocznie zakradł się błąd, obecnie chętnie przez nas sprostowany.



Krakowski oddział żeński.

NA STRZELECKIM SZLAKU

Z ODDZIAŁU MOŚCISKA.

Oddział Związku Strzeleckiego w Mościskach zorganizowany został we wrześniu 1928 r. dzięki inicjatywie ob. dr. Wadasa, zast. star. w Mościskach. W skład zarządu weszli ponadto ob. ob.: Muller — jako prezes, inż. Próchnicki, Wiśniewski, Hussakowski, Bełz, Hołda, Smuczak — jako członkowie zarządu.

Mimo ciężkich warunków pracy, w przeciągu stosunkowo krótkiego czasu Związek Strzelecki na terenie powiatu mościskiego zdziałał bardzo wiele zarówno pod względem organizacyjnym, jak i oświatowym.

Obecnie w powiecie jest 14 oddziałów czynnych, 8 w stadjum organizacyjnem, a w najbliższym czasie, po skonsolidowaniu wewnętrznem tych oddziałów, będą miały Mościska własny obwód.

W pierwszym okresie pracy społeczeństwo miejscowe odnosiło się do Strzelca z niedowierzaniem, a nawet nieraz wprost wrogo, zczasem jednak stosunek ten uległ zasadniczym zmianom. Dużo w tem było pracy zarządu, a także ob. dr. Walischa, sędziego grodzkiego. Faktem jednak stwierdzonym jest, iż obecnie przeważająca część społeczeństwa idzie nam w pracy z pomocą, a przeciwnicy nie mają odwagi przeciw Związkowi otwarcie wystąpić.

Z LADWAROWA
(Okręg wileński).

W miasteczku naszem Landwarowie istnieje kilka różnych stowarzyszeń. Jest więc Sokół, Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, Stow. Młodych Polek, Straż Pożarna i t. d. To też gdy w 1927 roku zorganizowany został oddział Związku Strzeleckiego i na czele jego stanęły jednostki z niezbyt dużym zasobem energji i inicjatywy sprawa była przesądzona. W przeciągu roku oddział istniał tylko formalnie, nie wywierając najmniejszego wpływu na miejscowe społeczeństwo nadzwyczaj ozięble do Strzelca usposobione.

Gdy jednak nadeszły nowe wybory i utworzył się nowy zarząd, stosunek dotychczasowy uległ całkowitej zmianie. Obecnie oddział zajmuje na terenie miasteczka coraz bardziej przodujące miejsce. o- (zmienia powoli swoje przekonania i zaczyna zwolna grupować się pod sztandarem Strzelca. Duże uznanie za naszą działalność zdobyliśmy po 19 marca, gdyż całkowity obchód Imienin Dziadka wzięliśmy w swoje ręce i uroczystość wypadła tak jak nigdy.

SPORT W OKRĘGU ŚLĄSKIM.

Na 111 oddziałów 47 nadesłało sprawozdania roczne. Zdaje się, jest to dowodem, że mimo dawnych i znanych pewnie rozkazów oddziały zupełnie nie prowadzą „dziennika zajęć", bo gdyby je prowadziły — napewno 314 oddziałów zameldowałoby się ze sprawozdaniami rocznemi.

Okręg nie posiada referenta sportowego, ani też nie posiadają go obwody. Jest natomiast 18 referentów sportowych czynnych w oddziałach. Liczbę tę według zawodu stanowią: 2 nauczyciele, 8 pracowników biurowych, 5 robotników, 3 górników.

Zawodów sportowych własnych (lekkaatletyka, gry, sport, boks, marsze) urządzono 19 razy, przyczem ogólna liczba startujących wyniosła 493 strzelców i strzelczyń. W zawodach obcych wzięło udział 22 razy przy 243 startujących.

Urządzono 2 obwodowe i 11 oddziałowych prób na „oznakę". Ogólna liczba strzelców biorących udział w tych zawodach wyniosła 396.

Nagród sportowych, na różnych zawodach zdobytych, uzyskano 73 — z czego 31 za strzelanie.

Z NADWÓRNEJ.

W dniu 14 kwietnia b. r. odbyło się w Nadwórnej, w sali „Sokoła" doroczne walne zebranie członków miejscowego oddziału Związku Strzeleckiego.

Po złożeniu sprawozdań i udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: ob. dr. Krzemuski jako prezes, ob. Korban — wicepr., ob. Dreiscitel — sekr., ob. Bednarski — skarb., ob. Bednarska— ref. pracy kobiet. Jako członków zarządu wybrano ob. ob.: Mianowskiego, Moczarskiego, Niemesia i Pieczara.

Z OSTROŁĘKI

Oddział nasz jest najstarszym z obwodu Ostrołęka, powstanie jego bowiem sięga roku 1920. Obecnie oddział liczy 50-iu członków, z czego 37 ćwiczących. Mamy własną świetlicę, jako tako urządzoną, możemy się nawet pochwalić i bibljoteczką. Wyniki pracy są naogół małe, ale mogłyby być daleko lepsze, gdyby nie przeszkody ks. Sulińskiego, który wspólnie z Sokołem Stacja Ostrołęka szkodzi strzelcom i szykanuje ich na każdym kroku. Nienawiść swą do Związku posuwa nawet do tego stopnia, iż mimo próśb nie chciał poświęcić sztandaru oddziału strzelców Stacja Ostrołęka.

Mimo jednak tych trudności jakoś się ie dajemy i radzimy sobie sami jak tylko możemy najlepiej. Dużą pomocą jest nam instruktor ob. Borasiński ze stacji Ostrołęka, ob. Leonik, kmdt obw. i ob. Stański, przychodzący nam często z pomocą materjalną. Niedawno braliśmy udział w marszu urządzonym przez obwód i zdobyliśmy na niem jako nagrodę piękny zegar, obecnie wysyłamy kilku strzelców na kursy do Łomży.

ODWOŁANIE KURSU

Z powodu braku funduszów kurs wychowania fizycznego dla kierowniczek półkolonij letnich ostatnim rozkazem Kmdta Gł. (pkt. 11) zostaje odwołany.



Drużyna Warszawa — Powązki, z drużynowym ob. Al. Wiklem na czele, która ukończyła Marsz Zadwórzański w doskonałej formie i najkrótszym wśród strzeleckich zespołów czasie.

NA TRASIE II MARSU NADBUŻAŃSKIEGO

Na starcie. — Źle jest służyć Ojczyźnie naczczo. — Na trasie. — Obraz walki. — Pogodne „kozły".—Jak Brześć mijał „jedynkę". — Na mecie. — Kuchnia, zegarki i wyniki.

O świcie wstawać!

Na rynku zbiegowisko!

Zjechali też „ważni" z prezesem Okręgu Frydrychowiczem i posłem na Sejm Piotrem Olewińskim na czele.

Dowództwo 34 pułku i władze starościńskie w komplecie.

Drużyny dokonały losowania, poprzypinały numerki i ustawiają się do startu. Razem 39 zespołów.

Strzeleckich drużyn 22. Brześć n/B. 4, Siedlce, Łuków, Biała Podlaska, Drohiczyn Poleski, Kock, Międzyrzec, Wólka Dobrzyńska, Sarny, Kozły, Żabinka, Bielsk Podl., Tłuściec, Kopytów, Radzież, Mokrany i Prużyn po jednym zespole i zwycięzca I Marszu Nadbużańskiego 2 zespoły. Wojsko — 10 zespołów, a więc po 2 zespoły 22 pp. Siedlce, 83 pp. Kobryń i 34 pp. Biała oraz po jednym 80 pp, 82 pp. i 35 pp. oraz 9 dyon samoch. — Policja — 3 zespoły z Brześcia i 1 z Białegostoku. Pozatem startował zespół szkoły rzemieślniczej z Brześcia i 2 drużyny Zw. Młodzieży Wiejskiej. Zabrakło natomiast straży pożarnych, które wzięły żywy udział w zeszłorocznym marszu.

Godzina 6-a ostatnie przygotowania. Główny starter sędzia Stefański przydziela drużynom kontrolerów. Płk. Bittner przemawia krótko do zawodników, tłumaczy znaczenie Marszu z punktu widzenia wojskowego, kładzie silny nacisk na to, że nie tyle znaczy rekordowy czas, co stan w jakim drużyna na metę przybywa, czy jest ona jeszcze zdolna do walki — czy nie. Pogląd nad wyraz słuszny.

W nocy padał deszcz. Teraz słonko cudownie grzeje. Muzyka gra. Trasa wymarzona. Ani kurzu, ani wiatru. Wszyscy są jacyś weseli — radośni. Obchodzę, spisuję drużyny. Dzielnie się chłopaki prezentują. Policjanci z Białegostoku wyglądają jak na paradzie: mundury sukienne, długie buty olśniewająco wypucowane. Wymęczą się chłopcy — djabli wiedzą poco.

Start 6.20. Ruszają drużyny jedna po drugiej w minutowych przerwach. Rwą z miejsca. Jak druga rusza, pierwszej prawie nie dojrzysz.

Kmdt. Okr. Pawłowski w nowiutkim Chevrolecie, użyczonym na ten dzień łaskawie przez Brzeską reprezentację firmy tegoż imienia, rusza na I punkt kontrolny. Prezes Okręgu Frydrychowicz wraca do Brześcia, żeby na czas wyprawić obsadę drugiego punktu. Starosta Bialski też towarzyszy zawodnikom do I etapu.

Obsada naszego Fiata powiada, że nie dobrze jest służyć Ojczyźnie na czczo. Widać, że myśl nie była głupia, skoro przy białej kawie zdybaliśmy także naszego kochanego suwerena — Olewińskiego. Zakład miał kłopot z wystawieniem w ciągu kwadransa całotygodniowej produkcji kawy, której dodatnią stroną było to, że nie zawierała dużo cykorji, ale ujemną to, że nie było w niej wcale kawy.

Ale jakoś poszło — przy ostatnich dźwiękach orkiestry ruszamy. Szybko mijamy ostatnie drużyny. Dalej na trasie widzimy już zmiany sytuacji.

Zw. Strzel. Siedlce oznaczony Nr. 38 wyprzedza Nr. 31 (Zw. Strzel. Radzież), choć o 4 minuty później wyszedł. 9 dyon samochodowy (Nr. 20) odrobił już na 6 kilom. 6 minut dzielących go od Nr. 13— 83 pp., tuż przed 13-ką mało trenowana 8-ka Zw. Strzel. z Wólki Dobrzyńskiej.

Prowadzi pochód Nr. 1 — 34 pp., zanim paradowym marszem o 100 metrów policyjna 2-ka, ale tuż za nią Brzeska strzelecka 11-ka.

Niektóre drużyny zadziwiają swoją doskonałą marszową postawą. Inne zdradzają nerwowość i niewytrenowanie. Kilka drużyn jest rażąco niedobranych: Idzie na przedzie 2 drągali wyciągniętym krokiem, za nimi truchcikiem podpędza 4 mikrusów sięgających im do pasa.

Na 13-ym kilometrze punkt kontrolny. Wszystko naszykowane: kubły z lemoniadą, czarna kawa, cytryny. Mają chłopcy czem gardło przepłukać. Krzątają się żwawo strzelczynie.

Pierwsza zjawia się o 7.36 „jedynka"— 34 pp. w 1:16 min., za nią policyjna „dwójka", która straciła już 2 min. 55 sek., następnie o 7.41 równocześnie 11-ka, 10-ka i 4-ka. Zjawiają się jeszcze cztery drużyny, poczem przychodzi doskonale trenowany 82 pp. Brześć Nr. 18, który wysuwa się na czoło marszu, przybywa jako dziesiąty i ma najlepszy czas— 1:10:53 sek. Również doskonałe czasy mają Nr. 20 — 9 dyon sam., Nr. 30, Strzelec Kopytów, Nr. 31 Strzelec Radzież, oraz obie drużyny 22 pp., z których lepsza ma czas 1:11:06.

Już na 1 punkcie zarysowuje się sytuacja. Odpadły zaledwie 2 drużyny, kilka zaś drużyn straciło po 1 członku. Sanitarka zbiera maruderów.

Postawa większości drużyn doskonała, niektórych poprostu imponująca. Po 15 min. wypoczynku odbywa się start każdej drużyny.

Jedziemy dalej.

Pierwsza drużyna prowadzi, ale paradna sekcja Białostockiej policji już nie dotrzymuje jej kroku. Straciła jednego zawodnika i dała się wyprzedzić brzeskiej szkole rzemieślniczej, Brzeskiemu Strzelcowi i 82 pp. (10, 11 i 18). Dwudziestka (9 dyon samoch.) posuwa się szybko do czoła, mimo to przestrzeń między nią, a lepszą drużyną 22 pp. zmniejsza się widocznie.

Mijamy długi sznur drużyn i zajeżdżamy do II punktu kontrolno-odżywczego na 26-ym kilometrze w Wólce Dobrzyńskiej. Wyprzedzamy pierwsze drużyny o jakie 50—60 minut marszu, a ku swemu przerażeniu zastajemy na punkcie 3 puste stoły i po za wiejskimi gapiami i komendantem miejscowego oddziału — żywej duszy. Brzeska obsada punktu jeszcze nie przyjechała. Zaczynamy się poważnie niepokoić. Może wypadek z samochodem?

Na wszelki wypadek zarządzamy zbiórkę kilku kubełków wody, każemy usmażyć jajecznicę z kopy jaj, i sprowadzić kilka bochenków doskonałego razowca.

Czas leci. 9-ta 35.

Spostrzegamy na szosie równocześnie z jednej strony, od Brześcia, przepełnioną półciężarówkę, a od strony Białej czołową drużynę.

Zanim chłopcy doszli sanitarka zajechała i piorunem poprostu na stołach spiętrzyły się góry butersznytów, cytryn, masa kubków do wody i lemonjady. Pierwsza drużyna (ciągle jeszcze jedynka!) stanęła na punkcie o 9.37. 10-ka Szkoła Rzemieślnicza o 9.40.45; 11-ka Strzelec Brześć 9.40.52 i 18-ka 82 pp. — 9.43.02. W minutę po niej — przyszła policyjna 2-ka, ale już w składzie 4, a więc niestety zdyskwalifikowana.

Najlepsze drużyny na 25 klm. wykazały czas (z odliczeniem 15 min. wypoczynku) 22 p. Nr. 46—2:51:46, 82 pp. — Nr. 18 — 2:53:02, Strzelec Brześć Nr. 11 — 2:56:52; Szk. Rzemieślnicza Nr. 10 — 2:57:45;

Trzeba podnieść, że 19-ka wiejski oddział strzelecki Kozły nietylko szedł równo w 2-u szeregu, ale był jedyną drużyną która po 25 klm marszu przyszła na punkt z wesołą piosenką na ustach.

Na tym punkcie już sanitarki wypełniły się maruderami. W 7 drużynach ubyło po 1 zawodniku. 6 drużyn odpadło. Niektóre zdekompletowane, jak policja Białostocka do 4-ch i zespół Nr. 21 z oddziału Brzeskiego Zw. Strzel. do 3-ch — mimo utraty szans nagrody — maszero-



Oddział Żabinka doskonale maszerował i zajął 3 miejsce strzeleckie.

wały dalej. Zw. Strzel. Oddział Sarny odpadł na 30 klm.

Po 15 minutowym wypoczynku i posiłku — drużyny ruszają dalej.

Rusza i nasz Fiat.

Czoło marszu mijamy właśnie w chwili kiedy 11-ka Strzelec Brześć mija dotąd czołową „jedynkę" i sama prowadzi! Ślicznie wyglądało to. Chłopaki rozgorączkowane, muskuły i nerwy napięte do ostateczności! Strzelcy Brzescy witają mnie uśmiechem triumfu. Widać, że przyjemnie im było, że ja, który im tyle razy o Związku Strzeleckim, Legjonach i t. d. prawił, widziałem ten moment decydujący o zwycięstwie.

Pędzimy do Brześcia.

Trafiamy na koniec defilady. Przed komendą okręgu Zw. Strzeleckiego stoi prowizoryczna trybuna, na froncie stół z nagrodami, przez ulicę przeciągnięta szarfa z napisem „Meta". Koło 12-ej zajeżdżają 2 wojskowe orkiestry. Zajeżdża Dowódca DOK IX gen. Trojanowski z całym sztabem korpusu, przybywają władze administracyjne z wicewojewodą Z. Skrzyńskim, przedstawiciele Kuratorjum Szkolnego, przedstawiciele organizacji. Miejscowy Sokół w barwnych mundurach stanowi efektowne tło dla stolika sędziowskiego.

O 12:07:40 sek. przychodzi na metę w pełnym składzie i doskonałej formie pierwsza owacyjnie witana drużyna Strzelców brzeskich Nr. 11. Czas 5 g. 8 m. 40 sek. Za nią o g. 12-ej 9 m. 33 sek. w składzie 5 ludzi drużyna Nr. 18, reprezentacja 82 pp., **czas 5 g. 4 m. 33 sek.** Mała przerwa podczas której zajeżdżają 2 ciężarówki z maruderami, przejeżdża oddział cyklistów, wśród którego jak barwny motyl pomyka na rowerze ob. Izdebska z Białej w stroju krakowianki. Był to dla całego marszu jakiś duszek dobroczynny — ciągle jeździła po trasie tam i z powrotem, uśmiechem samym zachęcała do wysiłku i wytrwania — widokiem swym rozweselała, cieszyła, krzepiła ducha. Taka sobie swojska „Madelone" Marszu Nadbużańskiego.

O 12:15:21 przychodzi drużyna Brzeskiej Szkoły Rzemieślniczej Nr. 10. Drużyny 80 pp. Nr. 7 i 9 dyw. samoch. Nr. 20 przychodzą równocześnie o 12:16:47.— Na 6-em miejscu o 12:17:53 przychodzi wytrwała jedynka 34 pp. w składzie 5 ludzi. Drużyna Policji z Brześcia n/B przychodzi o g. 12:23:25 — za nią w świetnej formie Zw. Strzel. Kozły Nr. 19 o 12:24 min. i dalej drużyna za drużyną w kiku minutowych odstępach razem 27 drużyn. Z tego 16 drużyn w pełnym komplecie, a 11 w składzie 5. Drużyny Nr. 8 Zw. Strzel. Wólka Dobrzyńska, Nr. 15 Zw. Strzel. Łuków, Nr. 24 Zw. Młodzieży Wiejskiej Brześć n/B, Nr. 40 22 pp., Nr. 47 Zw. Strzel. Drohiczyn i Nr. 49 Zw. Strzel. Biała Podl. mają gorszy czas, ale doprawdy imponowały przy przejściu mety formą i postawą.

Ci chłopcy po przejściu 44 kilometrów w czasie 5 godzin i kilkudziesięciu minut mogliby odrazu ruszyć na bagnety. Ostatnie drużyny były Nr. 42 Zw. Strzel. Brześć w czasie 5:36:45 i Nr. 47 Zw. Strzel. Drohiczyn w czasie najgorszym ze wszystkich zakwalifikowanych drużyn, bo aż (!) 5:45:40! Czyli ci najgorsi robili kilomert w niecałe 8 minut, zachowując zdumiewającą poprostu formę. Dorożkarze w Brześciu napewno wolniej jeżdżą!

Po przybyciu drużyn i maruderów odprowadzano przybyłych do świetlicy strzeleckiej, gdzie poddawano ich oględzinom lekarskim. Przegląd wypadł bardzo dobrze. W przybliżeniu 50 proc. zawodników było kompletnie zdolnych do dalszego marszu.

Na dziedzińcu świetlicy rozbite namioty. Kuchnia wojskowa dymi — strzelcy i strzelczynie roznoszą doskonały i obfity obiad. Część chłopców rozwaliła się na słomie i wypoczywa — większość siedzi lub łazi dyskutując zawzięcie o marszu. Sporom, wzajemnym oskarżeniom i wymówkom niema końca. Zresztą wszystko dobrotliwie i na wesoło! Włażę między brać — opadają mnie ze wszech stron Kto ma najlepszy czas? Jaki czas ma ta — owa — dziesiąta drużyna? Kto jaką nagrodę dostanie? Szczególnie zaciekawiają zegarki od Horoszkiewicza.

Meta zwinięta, dostojnicy się rozeszli, tysiączne tłumy także. Komisja sędziowska zebrała się w Komendzie Okręgu, kpt. Dembowski, por. Makohoński najwięksi miłośnicy i znawcy sportu w wojsku na naszym terenie, komisarz policji Kotlarzewicz, (legun-beliniak), Kmdt Okręgu Pawłowski i starter sędzia Stefański, prezes Kl. Cyklistów. Obliczamy czas, potem komisja feruje wyrok. Na piątą udajemy się na boisko, gdzie w długim dwuszeregu stają wszyscy zawodnicy. Zebrała się znów spora grupa przedstawicieli władz i publiczności. Wicewojewoda Z. Skrzyński wręcza nagrody. Publiczność gorąco oklaskuje zwycięzców.

W zeszłym roku ustanowione zostały dwie nagrody wędrowne. Wojewody lubelskiego wielki puhar srebrny dla zespołu, który pierwszy stanie u mety i Ministra Rolnictwa sen. Niezabytowskiego „Strzelec" posąg z bronzu dla pierwszej strzeleckiej drużyny. Pierwszą zdobył w 1928 r. 22 pp., drugą drużyna Zw Strzeleckiego Miłków. Zawodnicy w marszach nadbużańskich są podzieleni na 3 grupy. Do pierwszej należą drużyny strzeleckie, do drugiej wojskowe, do trzeciej innych organizacyj p. w. lub sportowe.

W strzeleckiej grupie nagrodzono:

1) Zw. Strzelecki Brześć. Czas 5 godz. 08 min. 40 sek. Nagroda wędrowna wojewody poleskiego, wielki puhar na marmurze, dla 1 sekcji strzeleckiej w pełnym składzie. Nagroda wędrowna min. Niezabytowskiego, nagroda R. Horoszkiewicza, 6 zegarków, oraz 6 żetonów złotych. **2) Zw. Strzel. Kozły**, czas 5:18. Nagroda wędrowna płk. Jura-Gorzechowskiego, oraz 6 srebrnych żetonów. **3) Zw. Strzel. Żabinka,** czas 5:24:32" karabinek, dar sejmiku Biała Podl., puhar wędrowny dr. Łopatto i 6 żetonów bronzowych. **4) Zw. Strzel. Siedlce,** czas 5:27:40". Nagroda Kuratora okr. szk. książki historyczne. **5) Zw. Strzel. Radzyń,** czas 5:28:38". Nagroda Kmdy Głównej, komplet koszykówki. **6) Zw. Strzel. Kopytów,** czas 5:29:42", nagroda star. brzeskiego 6 żetonów. **7) Zw. Strzel. Brześć,** czas 5:34:02", nagroda Kmdy Okr. Brześć, komplet siatkówki. **Wł. Wiskowski.**

ROK PRACY OKRĘGU WILEŃSKIECO

W dniu 14 kwietnia odbyło się pod przewodnictwem prezesa Okr. ob. prof. Szymańskiego, Marszałka Senatu, plenarne posiedzenie Zarządu Okręgu Wileńskiego na które przybyli przedstawiciele 8-iu Obwodów.

Na wstępie posiedzenia sprawozdania z działalności Zarządu i Komendy Okręgu złożyli wicepr. ob. dr. Dobaczewski, oraz kmdt. Okr. Muzyczka, poczem sprawozdania Obwodów składali ich prezesi i komendanci.

Jak wynikało z tych sprawozdań, na terenie województwa wileńskiego istnieje 145 oddziałów,liczących razem ponad 4 tys. strzelców. 70 świetlic i jeden dom strzelecki ułatwiają pracę wychowania obywatelskiego, które rozwija się coraz pomyślniej.

Praca kulturalno-oświatowa, przy niezmordowanej pomocy nauczycielstwa szkół powszechnych, które w liczbie 95 osób zajmuje stanowiska referentów kult. ośw., prowadzona jest na szeroką skalę. W roku ub. zorganizowano 15 kursów dla analfabetów, na które uczęszczało 232 słuchaczów, 7 kursów o poziomie wyższym, ze 168 słuchaczami, 2 uniwersytety ludowe, szkołę spółdzielczą, liczącą 20 słuchaczów, 3 orkiestry dęte, 3 mieszane, 9 chórów, 56 amatorskich zespołów. Założono następnie 41 bibljotek, liczących 3794 tomy, zaprenumerowano 71 czasopism, zakupiono 11 aparatów radjoodbiorczych, zorganizowano 1689 odczytów, akademij i pogadanek, 237 zabaw strzeleckich, jedną wycieczkę i 379 przedstawień teatralnych.

Dorobek sportowy wyraża się pokaźną ilością zawodów, organizowanych przez Zw. Strzelecki i uzyskanemi I lub II miejscami. I tak w 1928/29 r. odbyto ogółem 950 km. marszów, w których wzięło udział 955 zawodników. Członkowie Związku brali udział w 19 zawodach sportowych i uzyskali na nich: 36 miejsc pierwszych, 30 — drugich, 12 — trzecich, oraz 27 dalszych klasyfikowanych. Jest w tem 9 rekordów Zw. Strzeleckiego i nagroda wędrowna kpt. Kurlety za bieg narodowy. W r. ub. 72 strzelców i 12 strzelczyń ukończyło kursy narciarskie w Wilnie, oraz Święcianach, przytem w 4 zawodach narciarskich zdobyto 2 pierwsze i 4 dalszych miejsc.

W dziedzinie sprzętu sportowego strzelcy wileńscy poszczycić się mogą posiadaniem 305 kostjumów sportowych, 102 kul, 76 dysków, 57 oszczepów, 7 tyczek, 104 piłek nożnych, 12 koszykowych, 21 siatkowych, 33 palantówek, 12 par łyżew, 8 par rękawic bokserskich i t.. p.

Na wysokim poziomie stoi i sport strzelecki. Na 56 zawodów strzeleckich, w których Okręg brał udział, zdobyli strzelcy 41 miejsc pierwszych, 24 drugich, 17 trzecich i 33 dalszych klasyfikowanych. W tej konkurencji Okręg zdobył nagrodę przechodnią Zarządu Głównego, na Ogólnopolskich Zawodach Strzeleckich. Dziś Okręg posiada 58 karabinków małokalibrowych i korzysta z 19 strzelnic.

Stosunkowo najsłabiej pod względem wydajności pracy i stanu finansowego przedstawia się Obwód Święciański, głównie z powodu nieprzychylnego stanowiska władz administracyjnych, mimo iż na czele Obwodu stoi jako prezes — zastępca starosty ob. Suchowski. Podobne trudności ma do zwalczenia i Obwód Wilejski.

Po złożeniu sprawozdań zarząd plenarny, na wniosek ob. prof. Szymańskiego, udzielił jednogłośnie uznanie i szczere podziękowanie kmdtowi Okr. ob. Muzyczce, za jego owocną pracę.

W drugiej części obrad zajęto się wytycznemi dalszej planowej pracy, oraz referatami ob. Świderskiego, sekr. Zarządu Okr. o organizacji pracy strzeleckiej, ob. Dobaczewskiej, ref. kult.-ośw. o pracy kulturalno-oświatowej, ob. Waschówny, instr. pracy kobiet o pracy kobiet i ob. inż. Miecznikowskiego o budowie domów ludowych.

W wyniku obrad uchwalono wnioski: 1) nawiązanie stałego kontaktu z pow. instr. oświaty pozaszkolnej celem uzyskania fachowej pomocy, oraz uzgodnienia pracy kult. ośw. 2) starania w odnośnych sejmikach, oraz Pow. Komitetach P. W. i W. F. o uzyskanie subsydjów na pracę kult.-ośw. 3) Nawiązanie kontaktu ze Zw. Pracy Społecznej Kobiet w celu ujęcia w ramy organizacyjne opieki społecznej nad członkami Zw. Strzeleckiego i ich rodzinami.

Uchwalono również zwrócić się do B. B. W. R. z prośbą o zainicjowanie zorganizowania wojewódzkiego T-wa Domów Ludowych, które objęłoby wszystkie organizacje społeczne, dążące do podniesienia oświaty i kultury.

Na zebranie przybyli liczni przedstawiciele wojska, co dowodzi o życzliwym stosunku armji do Związku.

J. Terlecki.

KRONIKA WILEŃSKA

ZAWODY MŁODZIKÓW.

W okręgowych zawodach młodzików ob. Kraśnicka z Nowogródka zajęła kilka pierwszych miejsc, a więc w biegu na 800 mtr. w 3:10.2", pchnięcie kulą 7,31 mtr. i rzut dyskiem 23.97. Ob. Kraśnicka w roku ub. wybiła się na Związkowych Mistrzostwach lekkoatletycznych.

STRZELECKIE MISTRZOSTWA.

Na małokalibrowych mistrzostwach Wilna odnieśliśmy następujące zwycięstwa: *Strzelanie zespołowe na 50 mtr.:* 1) Policyjny K. S. 858 pkt. na 1000 możliwych, 2) Strzelec 844 pkt. *Strzelanie indywidualne na 50 mtr.:* 1) Neuman (Strzelec) 181 pkt. na 200, 2) Drecki (Pol. Kl. Sp.). *Strzelanie zespołowe pań II klasy:* Strzelczynie 207 pkt.

W kategorji junjorów w strzelaniu zespołowem pań na 25 mtr.: 1) Strzelczynie 215 pkt. na 300, *w strzelaniu indywidualnem:* 1) Pietkiewiczówna (Strzelczyni) 72 pkt. na 100.

Pozatem zajęliśmy cały szereg dalszych lecz sklasyfikowanych miejsc. Ogółem strzelało około 300 zawodników.

TEATR STRZELECKI.

W dniu 12 maja oddział Wołejkowicze urządził przedstawienie, na które złożyły się dwa utwory sceniczne: „Kopciuszek" i „Zagłoba swatem". Imprezę strzelecką ochoczo poparli mieszkańcy wszystkich najbliższych wiosek, tak że stodoła, w której odbywało się przedstawienie wypełniona była po brzegi.

NA POGRZEBIE.

W dniu 14 maja delegacja Zw. Strzeleckiego w Wilnie wzięła udział w pogrzebie ś. p. Włodzimierza Bohdana Kucharkowskiego, kierownika Obwodu Zw. Strzeleckiego w Baranowiczach, zmarłego w dniu 11 maja, wskutek ran od kuli sowieckiego urzędnika. Imieniem strzelców ziemi wileńskiej pożegnał ś. p. ob. Kucharkowskiego ob. Sahs.



Oddział męski i żeński Rawa Ruska. Siedzą od lewej instr. Frydmann, kmdt obw. Kochanowski, ref. kult.-ośw. Burtowy, ref. org.-wyszk. Ślepohura, ref. ewid. Milewski, stoi (6) opiekunka oddz. żeńskiego Frydmannowa.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. Bożym, Wiśniew. Przeczytajcie raz jeszcze uważnie „Statut Odznaki Zasługi Zw. Strzeleckiego" drukowany w 10 nr. „Strzelca" z r. b. a znajdziecie odpowiedź na wszystkie zapytania. Listy w sprawie odznaki kierować należy do Komendy Głównej.

Ob. Janczarski, Hruszwica. Wątpliwości były słuszne — rozwiązanie spóźnione, a szkoda, bo prawidłowe.

WŚRÓD STRZELCZYŃ

W RADZIECHOWIE.

Jako stałe czytelniczki „Strzelca" widząc, iż o wszystkich jest w nim potrochu, a tylko o nas braknie, postanowiłyśmy coś niecoś donieść o sobie.

Oddział nasz, założony w grudniu 1928 roku liczy 21 członkiń ćwiczących i pracujących wspólnie z kmdtką oddziału ob. Chrzanowską. Praca nasza, jak to przeważnie we wszystkich oddziałach strzeleckich na początku bywa, szła trochę jak po grudzie, ale teraz jest już naprawdę dobrze i wyniki coraz są lepsze.

Świetlicę mamy wspólną z oddziałem męskim. Dawniej była ona trochę zaniedbana, ale od czasu jakżeśmy się wzięły za robotę zmieniła całkowicie swój wygląd. Jest teraz najmilszą przystanią, do której każda z nas z radością dąży. W świetlicy też, dzięki jej rozmiarom uprawiać możemy gimnastykę, gry i zabawy, zaprawiamy się do siatkówki. Oczywiście to wszystko przez okres zimowy, bo gdy tylko zaczyna robić się cieplej wszystko wyfruwa na boisko.

W każdą sobotę mamy wykłady z dziedziny kulturalno - oświatowej prowadzone przez ob. prof. Magońskiego, niedzielne wykłady p. w. ma kmdtka ob. Chrzanowska.

W OKRĘGU WILEŃSKIM.

W dniu 6 maja odbyło się w Brasławiu zebranie organizacyjne oddziału żeńskiego Zw. Strzeleckiego, na które przybyła z Wilna ob. Waschówna, instruktorka pracy kobiet. Na członków zarządu nowego oddziału wybrano ob. ob.: Krajewska — prezes, Bujalska — sekr., Gostkowa — sekr., Rytlowa — członek zarządu.

*

Następnego dnia podobne zebranie organizacyjne oddziału żeńskiego odbyło się w Dziechciarach. Zarząd oddziału ukonstytuował się w składzie ob. ob.: Reutowa, Atraszkiewiczowa, U., Sapunowa, Atraszkiewiczowa S., Wuszkanowa.

W RADZIONKOWIE.

O pół kilometra od Radzionkowa ciągnie się granica niemiecka. Pamięta Radzionków „orgeszów" i czujnie teraz strzeże swej ziemi, zdeptanej niemniej od innych miejscowości Śląska butną niemczyzną, a w obecnej chwili czuje tuż za miedzą chciwą ręką wroga, który wciąż jeszcze czyha i łudzi się, „a może jeszcze tę ziemię im zabiorę".

Na pograniczu tem są strzelczynie i strzelcy. Żeński oddział to jeden z pierwszych zawiązanych na Śląsku. Przechodził on też w swej pracy ciężkie próby, ale jakoś przetrwał i żyje.

Kmdtką jest nauczycielka — ob. Mielniewska, Zarząd też prawie „nauczycieliczki", prezes—ob. Kurzajówna, wicepr.— dr. ob. Pietrzykowska, sekr. — ob. Rokicka, skarbn.. — ob. Kurkówna, ref. kult. ośw. — ob. Buławianka.

5 maja, kiedy to Śląsk witał i gościł u siebie dostojnego Gościa — Pana Prezydenta Rzplitej, oddział też miał święto. Urządziły sobie przedstawienie amatorskie, „Pierwszy występ" — jak mówiły do mnie. (do kmdtki Okr. ob. Barańskiej — przyp. Redakcji). Udał się on w zupełności, był wspaniały.

Na pierwszy ogień poszedł dramat historyczny „Wanda", później coś wesołego „Biuro stręczeń" dobra komedja, która żywą i udaną grą wywoływała raz po raz huragany śmiechu. W rolach męskich występowali miejscowi harcerze, którzy współudziałem tym nawiązali współpracę ze strzelczyniami.

Po przedstawieniu odbyła się oczywiście „tańcówka". Przygrywała orkiestra 11 p. p. z Tarnowskich Gór.

Plan pracy oddziału na okres letni obejmuje wych. fizyczne, sporty i wycieczki. Oddział posiada sprzęt sportowy, obecnie dąży do umundurowania strzelczyń i ma wszelkie dane, iż zamierzenia te szybko zamienią się w czyn.

Z CAŁEJ POLSKI

Z Suchedniowa — Kielc.

Na trasie Suchedniów — Kielce, wynoszącej 27 km., odbył się ostatnio marsz, w którym zwyciężył zespół Zw. Strzeleckiego Suchedniów przed Zw. Straży Pożarnej Rejon i drugim zespołem strzeleckim z Suchedniowa.

Ze Śniatynia.

Odbył się tu bieg naprzełaj na dystansie 3 km., przyczem zwyciężył Olejnik (Strzelec) w 10:57:2" przed Budzianowskim i Drzewickim.

Z Płocka.

Tutejsza drużyna piłkarska Strzelca w zawodach o mistrzostwo podokręgu uzyskała z Makabi wynik 2:2, przyczem bramki strzelili: Drzymała i Wasiak.

Z Pińczowa — Staszowa.

W dniu 3 maja, staraniem Kmdy Okręgu Kielce odbył się na terenie 60 km. bieg sztafetowy Pińczów — Staszów. Startowało 6 drużyn strzeleckich z Obwodów Pińczów, i Staszów. Pierwsze miejsce zajęła drużyna strzelecka Pińczów, przebywając trasę w 5 g. 40 m.

Ś. P. MARJAN ZIELENKIEWICZ.

W dniu 21 marca zginął śmiercią tragiczną ś. p. ob. Marjan Zielenkiewicz, czynny członek Zw. Strzeleckiego oddziału Końskie.

Ś. p. ob. Zielenkiewicz należał do Związku Strzeleckiego od 1924 r., t. j. od pierwszej chwili powstania oddziału. Brał udział w Marszu Szlakiem Kadrówki i marszu Opoczno — Spała, oraz we wszystkich imprezach wewnętrznych.

Nad otwartą mogiłą pożegnał zmarłego Kmdt Obw. Końskie ob. Jaroszyński, streszczając jego zalety i czyny, ubolewając, iż tak wcześnie, bo w 22 wiośnie życia odejść musiał w zaświaty prawy obywatel i jedyna podpora starego chorego ojca i trzech sióstr.

Cześć jego pamięci!



Kurs dla strzelczyń na Wołyniu.



Strzelczynie oddz. Powązki na zbiórce rozwiązują zadania ze „Strzelca".

Wiadomości sportowe

Doskonałe wyniki w Poznaniu.

Na zawodach Centr. Szkoły Gimn. i Sportu osiągnięto szereg bardzo ładnych wyników: Baran w kuli 13,11 mtr., w dysku 43.05 mtr., Adamczak w skoku o tyczce 356 cm., Szrama w rzucie oszczepem 52,20 mtr.

O puhar Państw. Urzędu W. F. i P. W.

Odbyły się pod Warszawą zawody kolarskie na 100 km. Zespołowo zwyciężył młody klub Amatorski K. S., którego przedstawiciele zajęli 2 pierwsze miejsca: 1) Wisznicki 3:07:50", 2) Stefański 3:08:51", 3) Michalak (Legja), 4) Napieracz (Legja), 5) Kwiatkowski (Legja), 6) Kalinowski (W. T. C.). Puhar Państw. Urzędu W. F. i P. W. zdobył A. K. S.

Wiadomości ligowe.

Warcie podwinęła się noga. Grając dwa dni zrzędu w Krakowie, przegrała oba mecze z Cracovią 0:5 i z Garbarnią 2:3. W stolicy walka lokalnych rywali zakończyła się zwycięstwem Legji nad Polonią 3:2.

Obecnie nadal prowadzi Ł. K. S. i Wisła, mając po 4 wygrane i po 2 nierozstrzygnięte mecze i po 10 pkt. Ł. K. S ma stosunek bramek 11:5, a Wisła 21:12. Na 3 miejscu Garbarnia 8 pkt., dalej: 4) Ruch 7 pkt., 5) I. F. C. 7 pkt., 6) Warta 6 pkt., 7) Legja 6 pkt., 8) Czarni 4 pkt., 9) Cracovia 4 pkt., 10) Warszawianka 3 pkt., 11) Polonia 3 pkt., 12) Turyści 3 pkt., 13) Pogoń 2 pkt.

Kolarski bieg Łódź — Poznań.

Na dystansie 240 km. odbył się bieg Łódź — Poznań, przyczem zwycięzca biegu dookoła Polski Więcek odniósł niespodziewaną porażkę, zajmując dopiero 6 miejsce. Zwyciężył Neszper (Łódzki K. S.) w 8 godz. 52 min. 07 sek. przed Oleckim (Legja).

Czesi we Lwowie.

We Lwowie gościła zawodowa drużyna czeska Cechie Karlin, zwyciężając Pogoń 0:1 i Hasmoneę 2:1.

Z Węgrami i państwami bałtyckiemi.

W najbliższym czasie, bo 2 czerwca Polska rozegra mecz piłki nożnej z Węgrami w Poznaniu, w Rydze zaś weźmie udział w trójmeczu lekko-atletycznym Polska — Łotwa — Estonja.

DZIAŁ ROZRYWEK

ZADANIE Nr. 33.
poświęcone najzdolniejszym naszym szachistom.
ułożył ob. Mrok z Warszawy.

ca	jest	był	mi	le
nim	ta	a	wej	ca
dr.	blan	sza	chin	strzem
gry	przed	świa	pa	cho

Ciągłe listy i przypomnienia o dziale szachowym, jakie stale otrzymywaliśmy od naszych Czytelników choć częściowo zrobiły swoje. Narazie dajemy głos konikowi szachowemu, który musi tak skakać po szachownicy, by odkryć najsłynniejsze asy tej pięknej gry. Nie będzie to napewno zbyt trudne dla naszych asów, którym poświęcone jest zadanie, a i inne pionki też sądzimy dobrze się z tego wywiążą.

Termin odpowiedzi upływa w dniu 3 czerwca, nagroda powieść Prusa „Anielka" za zadanie 2 pkt.

ROZWIĄZANIE ZADANIA Nr. 29.

A	**F**	R	Y	K	A
M	**E**	R			
A	**R**	A			
O	**D**	A			
D	**Y**	M			
D	**N**	O			
M	**A**	R	J	A	N
O	**N**	A			
A	**D**	A			
U	**F**	A			
K	**O**	S			
O	**C**	H			
O	**H**	M			

I w tem zadaniu nie obyło się bez ale. A więc najpierw „produkt procesu spalenia" to nie „pył" jak podał ob. Krawczyk, Kraków i ob. Cop, Niwka, ale „dym". Dlaczego ob. Kempiński z Warszawy imię męskie składające się z sześciu liter zmiejszył o połowę i podał „Jan" też nie rozumiemy. Pomylił się i ob. Terlecki w Poszumieniu „jednostkę oporu elektrycznego" czyli „ohm" podając jako „Aho", oraz ob. Kordasiewicz z Podbuża. Nie „ser", ale „mer" jest „urzędnikiem we Francji".

Zadanie dawało szereg możliwości. Imię męskie mogło być Daniel, Maciej, Janusz; imię żeńskie Ada, Ida. Zbytecznem dodawać, iż wszystkie możliwe odchylenia uwzględniliśmy.

Przyznaną nagrodę, kostjum lekkoatletyczny wylosował oddział Przeworsk. Prosimy o nadesłanie wymiarów, by nagroda na któregoś z członków oddziału dobrze pasowała.

ROZWIĄZANIE ZADANIA Nr. 30.

Kazimierz Świtalski, nowy premjer

Pomylił się w odczytywaniu rebusa tylko oddział Przeworsk, którego rozwiązanie brzmiało: „Kazimierz Świtalski jest nowym premjerem" i ob. Kordasiewicz z Podbuża „Kazimierz Świtalski nowym premjerem".

Przyznaną nagrodę, zbiór pieśni żołnierskich Makuszyńskiego wylosował ob. Próchniewicz, Wojcieszków.

ROZWIĄZANIA NADESŁALI:

Prawidłowe rozwiązania zadań nr. 29 i 30 nadesłali i po 2 pkt. przyznane mają: 1) ob. Jęczalik, Oświęcim, 2) oddział Królewska Huta, 3) ob. Skiminówna, Krynica, 4) ob. Próchniewicz, Wojcieszków, 5) ob. Tylman, Ozorków, 6) ob. Kraska, Tomaszów Mazowiecki, 7) ob. A. Wolfram, Wawer, 8) ob. Eug. Wolfram, Wawer, 9) ob. Strauss, Jarosław, 10) ob. Janczarski, Hruszwica, 11) ob. Kula, Oświęcim, 12) ob. Babiarz, Przemyśl, 13) ob. Chodkowska, Warszawa, 14) ob. Rejnes, Huta Dąbrowa, 15) ob. Wielebnowski, Żywiec, 16) ob. Herold, Lwów, 17) ob. Wójcikówna, Warszawa, 18) oddział żeński, Końskie, 19) oddział Szczekociny 20) ob. Bandurski, Opoczno, 21) ob. Ostrowski, Nadwórna.

Prawidłowe rozwiązanie zadań 28 lub 30 nadesłali i po 1 pkt. przyznane mają: 22) ob. Kempiński, Warszawa, 23) ob. Ogonowska, Warszawa, 25) ob. Świszewski, Tomaszów, 25) ob. Krakowski, Jednorożec, 26) ob. Głowacz, Chrzanów, 27) ob. Cop, Niwka, 28) ob. J. Pyzalska, Warszawa, 29) oddział Przeworsk, 30) ob. Terlecki, Poszumień, 31) ob. Krawczyk, Kraków.

Do pierwszej grupy też należeć będą przysłane w ostatniej chwili rozwiązania oddziału Wywła i ob. Kuziówa z Krakowa.

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, DŁUGA 50. TELEFON 315-46.
Administracja otwarta: od godz. 10-ej do 15-ej. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14785.
Redaktor przyjmuje: od godz. 12—14. Przedruk artykułów dozwolony z zaznaczeniem źródła, Redakcja rękopisów nie zwraca

WARUNKI PRENUMERATY rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł. — kwartalnie 4 zł. — miesięcznie 1 zł. 50 gr.
Numer pojedyńczy 50 gr. zagranicą o 50% drożej. Zmiana adresu 50 groszy.

p. o. Redaktor: JERZY SZYSZKO-BOHUSZ Wydawca: „Kadra" Spółka Wydawniczo-Drukarska.

Odbito w drukarni „Kadra", Długa 50.